Nr 51. Kraków, 2 Marca — Sobota. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 4 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Marzec złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Marzec . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 marca.

Leon XIII powołał na nowo kardynała Simeoniego na godność sekretarza stanu. Nominacya ta jest odstąpieniem od dawnego zwyczaju, według którego zmiana Papieża sprowadza także zmianę sekretarza stanu. Zwyczaj ten wypływał z natury rządów na wpół teokratycznych, a na wpół politycznych, kiedy z najwyższą władzą duchowną połączoną była władza świecka. Zmian gabinetów i prezesów ministeryalnych nie znano w państwie kościelnem, gdzie przy szerokiej wolności osobistej i wielkich przywilejach municypalnych i autonomicznych nie istniało życie parlamentarne, rozdzielające osobę panującego od naczelnika rządu. To też zwykle nowy Papież dobierał sobie sekretarza stanu, który rządził tak długo, jak długo trwał pontyfikat. Gdy jednak od rzeczy świeckich nieoddzielną jest potrzeba zmian, a nawet pewien ruch w kierunkach i dążnościach politycznych, utrwalił się zwyczaj, że po dokonanem *conclave* następowała zmiana sekretarza stanu. W ten sposób utrzymywała się w historyi papiestwa obok niezmienności dogmatycznej w rzeczach wiary, ta równowaga w sprawach politycznych i świeckich, dozwalająca nowe powoływać siły. Za każdą postacią Papieża widzimy zidentyfikowaną niemal z jego postać sekretarza stanu, jak za Piusem VII wielkiego męża stanu kardynała Consalvi, który po wstrząśnieniach epoki Napoleona I starał się przywrócić dawny ład i przeprowadzić reformy zgodne z tradycyą Stolicy Apostolskiej i z potrzebami ludu rzymskiego, jak za Grzegorzem XVI postać kardynała Lambruschiniego, dyplomaty szukającego podstawy politycznej w tych zwodniczych zasadach prawowitości, do których jednak odwoływać się musiał minister papieski, gdyż je wrzekomo wyznawały rządy europejskie od czasów reakcyi 1815 roku. Pius IX zmienił zwyczaj tak zasad, świadom, że poprzednik jego polityki kardynała Lambruschini stanowcze słowa prawdy rzucił cesarzowi Mikołajowi, zamierzał nowy nadać kierunek polityce Stolicy Św. i sprawy świeckie oddać w ręce świeckie. Powołał też zrazu do swego męża stanu niezwykłej miary, patryotę włoskiego a europejską powagę w nauce ekonomii politycznej, łączącego wierność Kościołowi z miłością wolności i jemu powierzył dzieło reform. Nominacya hr. Rossi miała być pierwszym krokiem do sekularyzacyi rządów w myśl reformatora. Morderstwo ministra Rossi było jedną z tych zbrodni historycznych, które długo narody odpokutowywać muszą. Dzieło odrodzenia Włoch podjęte przez dwóch wielkich patryotów Piusa IX i hr. Rossi od tej pierwszej miało się już dokonywać szeregiem dalszych zbrodni, skrytobójstw, zaborów i podstępów.

Wybór sekretarza stanu po powrocie z Gaety był tylko skutkiem stanowiska obronnego, jakie rewolucya włoska i dyplomacya europejska nią się posługująca nałożyły Piusowi IX. Lubo kardynał Antonelli należał do najznakomitszych dyplomatów naszego wieku i niezmierne są jego zasługi dla Stolicy Apostolskiej, przyznać trzeba, że postać sekretarza stanu nie przypada do rozmiarów wielkiego Papieża. Kardynał Antonelli był zbyt wyłącznie dyplomatą, a znanem jest słowo Piusa IX, że jego jedyną polityką była modlitwa: Ojcze nasz...

Po zgonie kardynała Antonellego Pius IX kardynała Simeoniego i jemu powierzył sekretaryat stanu, a wybór ten był właśnie w duchu owej polityki modlitwą pańską objętej. Kardynał Simeoni obok wysokiej świątobliwości łączący głęboką znajomość spraw Kościoła powszechnego, a stawiający pod wszelkie względy dyplomatyczne interesa duchowe i moralne, jest właśnie najbardziej wybitnym przedstawicielem tradycyi Piusa IX.

Leon XIII odstąpił od zwyczaju, bo w nadzwyczajnych czasach przypadło mu objąć ster łodzi Piotrowej. Powołując kardynała Simeoniego chciał stwierdzić, że tradycye Piusa IX pragnie przedłużyć i dalej trwać w sprawach politycznych na stanowisku swego wielkiegu poprzednika.

Mylnemi okażą się nadzieje tych, którzy się spodziewali zmiany kierunku i daremnemi usiłowania tych, którzy pozorami umiarkowania, chwilowem zawieszeniem broni, nawet objawami hołdu tak dla zmarłego jak nowoobranego Papieża pragnęli skłonić papiestwo do ustępstw prowadzących do abdykacyi wobec groźnych nieprzyjaciół.

Jest coś w tej ciszy, jaka po tak wielkiej burzy zapanowała nad trumną Piusa IX, co zdaje się wskazywać tajemne hasło. Berlin milczy, jak gdyby nigdy Watykanu niewyzywał do walki. Najskrajniejsze ministeryum we Włoszech, którego członkowie tylokrotnie w parlamencie miotali obelgi na Papieża i mieli już gotowe ustawy w duchu niemieckiego Kulturkampfu, teraz przesadzają się w pozorach umiarkowania i tolerancyi. Król Humbert, który się odgrażał, że Watykan naftą spalić każe, teraz gotów złożyć hołdy, byle Leon XIII opuścił mury Piusowego więzienia. Lecz Leon XIII nieprzekroczył progu Watykanu i powołał tego samego sekretarza stanu, którego ostatnim aktem za Piusa IX był protest przeciw wstąpieniu na tron króla Humberta i zatwierdzenie praw Stolicy Apostolskiej.

Nietylko w polityce rządów nienawistnych Stolicy Apostolskiej objawił się ten chwilowy i zwodniczy zwrot. Spotykamy we wszystkich krajach Europy objawy spóźnionej czci dla Piusa IX, hołdu dla Leona XIII, gorliwości dla sprawy Kościoła ze strony tych, którzy jeszcze niedawno ducha rzymskiego przedstawiali jako wroga postępu ludzkości, prawowierność katolicką jakoby antitezę wierności dla państwa lub patryotyzmu narodowego, którzy jeszcze i dziś z wszystkiemi nieprzyjaciołmi Kościoła stają w związku i niewyparli się zasad przeciwnych naszej wierze.

Jest w tem niewątpliwie wpływ uroku Stolicy Apostolskiej, mimowolna cześć, jaką wzbudza pamięć Piusa IX i podziw tej jedności książąt Kościoła, jaka się okazała na *conclave*, ale jest także i hasło dane, jest obłuda rachująca na ustępstwa, na zmianę, na abdykacyę wobec idei wieku, które się stawiają jako zaprzeczenie prawdy przedwiecznej.

Gdy Pius IX wstąpił na Stolicę Piotrową nie brakło także podobnych hołdów; słynny agitator rewolucyjny Ciceruachio utworzył ludową straż honorową, która powóz papieski zwykła odprowadzać z pochodniami— a potem nastąpił mord hr. Rossi i wygnanie Papieża.

Chwile tego entuzyazmu będą równie dziś krótkie. Leon XIII naznaczył już pierwszemi aktami swego pontyfikatu, że z drogi Piusa, która jest drogą Piotra niczem nie da się sprowadzić, ani przerazić potęgą mocarstw, ani uledz przed pochlebstwem z dołu. Pójdzie on jak jego poprzednik, jak Leon Sty co odparł najazd barbarzyńców od bram Rzymu, pójdzie torami Piusa IX, a za nim pójdą ludy wierne.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 28 lutego.

(||) W ciągu dwóch dni ostatnich sytuacya dla Austryi w niczem się nie zmieniła, a jednakowoż opinia publiczna uspokoiła się nieco, może dlatego, że oswaja się powoli z ewentualnością kroków wojskowych. Opinia nie sprzyja prowadzeniu wojny, przynajmniej zapału wojennego nigdzie nie widać, brakuje bowiem dotąd hasła, zdolnego rozgrzewać ludność. Coraz bardziej ustala się mniemanie, że na teraz cała wrzawa wojenna skończy się okupacyą Bośni i Hercegowiny. W tym celu robią się wszelkie przygotowania wojskowe. Okupacya przyjdzie do skutku jeżeli nie z wiedzą i wolą Rosyi, to przynajmniej nie przeciw jej woli, albowiem Rosya kroku tego ze strony Austryi nie przyjmie niechętnie. Tak więc chwilowo uniknie się krwawego starcia między Rosyą a Austryą, lubo kampania dyplomatyczna między obu mocarstwami długo zapewne jeszcze potrwa. Tutaj z pewnem niedowierzaniem przypatrują się wojnie zakulisowej między Rosyą z jednej, a Serbią i Rumunią z drugiej strony, chociaż w Belgradzie i w Bukareszcie z wielką ostentacyą złorzeczą zwycięskiemu sprzymierzeńcowi i odgrażają się Austryą. Na Wschodzie atoli nic się nie dzieje bez intryg, dlatego obawiają się, ażali krzyki w Belgradzie i Bukareszcie nie mają posłużyć tylko Rosyi za pozór do obsadzenia najważniejszych pozycyj wojskowych w Serbii i Rumunii. W tutejszych kołach niewojskowych coraz bardziej zwracają uwagę na strategiczne ruchy, jakie Rosya wykonywa na przypadek wojny z Austryą i utyskują na brak odpowiednich kroków ostrożności ze strony Austryi. Nie trzeba bowiem ani chwili zapominać, że w razie wojny Austrya byłaby do pewnego stopnia — ze względu na *noli me tangere* kwestyi polskiej — ograniczoną w ruchach strategicznych.

Wśród tej ciężkiej w każdym razie atmosfery politycznej, ciała parlamentarne po obu stronach Litawy rozprawiają o taryfie celnej. Czyż to nie widok przypominający owych senatorów rzymskich, gdy Brennus z Gallami zajął kapitol i forum?

Wiedeń 28 lutego.

(348-me posiedzenie Izby deputowanych).

Posiedzenie rozpoczyna się o zwykłej porze odczytaniem spisu nowych petycyj, między któremi dwie zwracają się przeciw dzisiejszym ustawom szkolnym.

Dep. Wośniak wznosi interpelacyę do prezesa ministrów, dla czego nagle cofnięto rozpisane już wybory do sejmu austryackiego.

Izba przechodzi do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną.

Rozdz. 36ty: „towary bawełniane" stosownie do jakości 32—90 złr.; aksamity, materye firankowe i siatkowe, wyroby pasamoniczne 70 złr; tiule, koronki i t. p. 150 złr.; knoty plecione, siecie, linki 24 złr.

Do rozdziału tego wnosi mniejszość pod przewodnictwem Koppa poprawkę co do tiulów i t. p., aby bliżej oznaczyć delikatność tkaniny w najwyższej pozycyi.

Wśród dyskusyi bar. Zschock wnosi, aby na koronki nałożyć cło w wysokości 500 złr., zamiast 150 złr. (od 100 kilogramów). — Dep Isbary zaś nadaje wnioskowi mniejszości nieco inną tylko formę.

Po ożywionej nad temi wnioskami dyskusyi Izba odrzuca wniosek Zschocka, przyjmuje rozdział 36ty ze zmodyfikowaną przez Isbarego poprawką mniejszości.

Bez dyskusyi uchwalono rozdział 31szy: „len, konopie, juta" i t. p. surowe wolne od cła.

Rozdz. 32gi: „przędza lniana, konopna i t. p. po części wolna od cła, po części stosownie do przyrządzenia 5—12 złr.

Do tego rozdziału wnosi mniejszość komisyjna pod przewodnictwem Beera poprawkę, aby w miejsce zwolnienia od cła położyć 1,50 złr. na grube wyroby z juty.

Dep. Beer motywuje wniosek mniejszości, pragnąc zapobiedz zupełnej ruinie przemysłu jutowego, który znajduje gorącego zwolennika także w dep. Roserze, podczas gdy dep. Budig przemawia za wnioskiem większości komisyjnej, bo juta jest wrogiem przemysłu lnianego.

Tu przerwano obrady o godz. 3. — Następne posiedzenie jutro.

Prezes zapowiada, że obrady nad taryfą celną będą wymagały jeszcze około 15 do 20 posiedzeń, że przeto odtąd codzień będą posiedzenia.

Kraków 1 marca. Otrzymujemy następującą odezwę:

Zaraz po zgonie Ojca Śgo Piusa IX podniesiono myśl, ażeby cześć i wdzięczność, jaka się mu od nas należy, uwiecznić trwałą pamiątką. Najwłaściwszem miejscem na pomnik dla Piusa IX od naszego narodu jest to, nad które niema szanowniejszego na naszej ziemi, na którem złożone najdroższe pamiątki dobrych i złych czasów, kościół katedralny w Krakowie na Zamku.

Trafiła snać myśl ta do serc wielu, skoro w przeciągu dni kilku wpłynęły tak znaczne składki, że zachodzi już potrzeba zajęcia się przeznaczeniem funduszu, jaki przy obudzonej ofiarności ogółu wątpić nie można, że zapewni urzeczywistnienie tego dzieła.

W tym też celu zawiązany komitet, mając potrzebne upoważnienie od władz rządowych do zbierania składek w całym kraju, postanowił podjąć przygotowawcze czynności jakoto: rachunki, korespondencye z rzeźbiarzami, rozpoznawanie kosztorysów, przedewszystkiem zaś uzyskanie od kapituły krakowskiej upoważnienia na wzniesienie pomnika, oraz odwołanie się do udziału ogółu.

Zawiadamiając publiczność o swem zawiązaniu i o gotowości służenia i pośredniczenia w sprawie pomnika Piusa IX, komitet uprasza o dalsze składki, choćby najskromniejsze ale liczne, ażeby pośród grobowców naszych Patronów i Królów stanął pomnik wartością artystyczną godny i tej świątyni i tego wielkiego Papieża, który nieopuścił nas w złej doli, ale szanował kiedy inni poniewierali i kochał kiedy nienawidzili i jeden na świecie głośno bronił, kiedy inni prześladowali lub milczeli.

Wszelkie składki odbiera Komitet za pośrednictwem Administracyi *Czasu*. Komitet obrał za przewodniczącego hr. Stanisława Małachowskiego, za kasyera hr. Bronisława Lasockiego, za sekretarza hr. Ludwika Dębickiego. Sprawozdania z czynności swoich w miarę jak one posuwać się zaczną będzie komitet ogłaszał w pismach publicznych.

Kraków d. 1 marca 1878.

X. Dr Karol Teliga dziekan Kapituły kat. krak., Stanisław Małachowski, X. Zygmunt Goljan, X. Dr W. Smoczyński, Józef Łepkowski, Bronisław Lasocki, Walery Rzewuski, Stanisław Tarnowski, Artur Potocki, Ludwik Dębicki.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj dnia 28 lutego.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 34ch.

Sekretarz odczytał między innemi pismo Rady szkolnéj, w którem ta wyraża gminie podziękowanie za gorliwe popieranie sprawy szkół ludowych. Pismo to zamieściliśmy w naszym dzienniku przed kilku dniami w całéj osnowie, dla tego tutaj go nie powtarzamy.

Komitet wystawy krajowéj odbytéj w r. z. we Lwowie nadsyłając drukowany katalog tejże wystawy oraz wykaz nagród udzielonych, wyraża podziękowanie Radzie za poparcie jego działalności.

Prezydent zawiadamia Radę, że koszta pogrzebu śp. Dietla wyniosły 1372 złr. 29½ c. Rada na wniosek r. m. Gwiazdomorskiego uchwala zamieścić tę sumę jako wydatek w budżecie tegorocznym a zarazem wyraża podziękowanie komitetowi zajmującemu się pogrzebem za podjęte trudy. R. m. Rzewuski postawił wniosek téj osnowy: „Uprasza się prezydenta miasta o użycie wszelkich kroków jakie uzna za stosowne, aby Rząd postawił obszerne i zdrowe lokalności na pomieszczenie fabryki cygar i tytoniu w Krakowie."

Wnioskodawca wykazuje, że w fabryce dzisiejszéj pracuje wprawdzie od lat trzech po 520 osób rocznie, które zarabiają do 1400 złr. tygodniowo; zarobek zaś jednéj osoby wynosi od 35 centów do 1 złr. dziennie. Gdyby lokal był większy, mogłoby zarabiać drugie tyle, gdyż wiadomo, że cygara tutaj wyrabiane na miejscową potrzebę nie wystarczają. Zaprowadzając zaś obok fabryki cygar także fabrykę tytoniu, danoby możność zarobku całym rodzinom, gdy tymczasem obecnie w fabryce cygar może pracować kobieta do 35 a mężczyzna do 40 roku życia. Przez postawienie nowych budynków i rozszerzenie fabryki do wyrabiania tytoniu zyska także rząd, gdyż nie będzie potrzebował odpadków od cygar odsyłać napowrót w inne odległe prowincye do przerabiania na tytoń i płacić koszta transportu.

Wniosek ten podpisany przez 16 radców odesłała Rada zgodnie z życzeniem wnioskodawcy do sekcyi przemysłowéj. Dla dokładnego obznajmienia radców ze sprawą we wniosku tym poruszoną doręczył r. m. Rzewuski każdemu z obecnych przepisy porządkowe i statut stowarzyszenia wzaj. pomocy robotników w téj fabryce.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Dr Szlachtowski imieniem komisyi administracyjnéj wniosek, aby wystawić żądaną przez c. k. dyrekcyę skarbu deklaracyę, że gmina w razie przejścia poboru akcyzy w zarząd wys. skarbu wynajmie temuż dom mytniczy przy drodze warszawskiéj za czynszem stosunkom miejscowym odpowiednim, zatrzymując dla siebie taką część zabudowania jaka dla poboru myta będzie potrzebną. Wniosek ten Rada przyjęła i do podpisania deklaracyi upoważniła prezydenta oraz radców m. Johna i Dra Szlachtowskiego.

Po załatwieniu jednej sprawy osobistej, dotyczącej przyznania wynagrodzenia woźnemu, zajmującemu się pracami autograficznemi w Expedycie, wniósł referendarz Wyrobisz imieniem sekcyi sanitarnej: aby Rada nie przychylając się do rekursów firmy Schönberga & Frenkla utrzymała w mocy rozporządzenia Magistratu, któremi skład kości z domu pod l. 354 dz. VIII usunąć polecono. Wniosek przyjęto.

W końcu przyjęto cztery osoby do gminy. Poczem przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem, a mianowicie nad budżetem dochodów, który według zapadłych uchwał obejmuje następujące tytuły: I dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek 647 złr.; II dochód z gruntów miejskich w obrębie rogatek 2120 złr.; III czynsze z domów i pomniejszych miejskich nieruchomości 12093 złr. Wniosek drugi sekcyi skarbowej do tego tytułu: „aby wezwać prezydenta, iżby celem zburzenia realności Nr 6 dz. I zawczasu wypowiedział wojsku zajęte lokalności w tymże domu," okazał się zbytecznym, albowiem prezydent wyjaśnił, że odwach mieszczący się w tym domu, wkrótce przeniesionym zostanie do domu „malarnią" zwanego, naprzeciw kościoła Śgo Piotra, na co już i komenda wojskowa się zgodziła, zastrzegając sobie jedynie, aby gmina przyczyniła się do kosztów adeptacyi; tyt. IV czynsze z jatek rzeźniczych murowanych i dre-

Część literacko-artystyczna.

ROZKOSZE OBYWATELSKIE

opowiedziane

przez zażywającego ich właściciela wioski.

(Ciąg dalszy.)

Właśnie w tej chwili przyprowadzono do przedpokoju jednego z moich parobków imieniem Michała, tego samego, który odwoził powstańców po zabraniu ksiąg ludności z kancelaryi gminnej. Biedne chłopisko, widocznie wywleczony już z łóżka przez kozaków, bo napół ledwie ubrany, tak się przestraszył, że niemogąc słowa przemówić na zadawane mu pytania, gdzie odwiózł buntowników, tylko bełkotał jakimś dziwnym głosem spoglądając miłosiernie w moją stronę.

Pan dowódzca latającego oddziału wojsk Jego cesarskiej królewskiej Mości, indagacyę pierwszą rozpoczął od tego, że własną kapitańską swoją ręką wyciął mu z prawej i lewej strony twarzy dwa potężne policzki, po których zastrachany fornal już kompletnie stracił przytomność. A czem więcej się jąkał i próbował ręką twarz zasłaniać, tem energiczniej powtarzały się kapitańskie uderzenia, aż wreszcie wyprowadzono go na dziedziniec i tam panowie kozacy już w formalniejszy sposób prowadzili wojenne badania, bo co sekunda razem z uderzeniem nahajek słychać było przeraźliwie jęczący krzyk Michała.

— Przepraszam kochane panie za małą serenadę — przemówił pan oficer wracając do pokoju, aby zapalić od świecy cygaro, chciałem wywdzięczyć się za gościnność — dodaje wsiadając na konia, którego mu przyprowadzono przed ganek.

Odetchnęliśmy, gdy odjechali notabene zabrawszy z sobą fornala. Kobiety dostały spazmów, owa czupurna sąsiadka nawet zachorowała na dobre i musiała przenocować, a my mężczyzni bezsilni wobec takiej przemocy, zaciskaliśmy tylko zęby, choć podobne sceny nie były dla nas nowością i niestety od roku powtarzały się dość często.

Coś jeszcze tydzień potem, było znów spokojniej. Zbity i sponiewierany Michał, dopiero na drugi dzień powrócił z tej przymusowej wycieczki i musiał położyć się w łóżko, a choć było z nim bardzo źle, bo wywiązało się gwałtowne zapalenie płuc, to jednak poczciwy nasz doktór nie tracił nadziei, że go przy życiu utrzyma.

W drugą niedzielę pamiętam dobrze, siedzieliśmy przy obiedzie, gdy znów wpada na dziedziniec oddział kozaków, lecz już z dwoma żandarmami na czele. Podług zwyczaju otoczyli dwór, a wachmistrz żandarmski doręcza mi wielką ekspedycyę od wojennego naczelnika. Rozpieczętowawszy takową, o ile znam język rosyjski wyczytałem, że pan pułkownik w bardzo grzecznych wyrazach zaprasza mię, abym się w towarzystwie tych panów pofatygował natychmiast do jego kancelaryi w powiecie. Zrozumiałem ja odrazu co znaczy takie grzeczne zaproszenie, lecz, aby nieprzestraszać żony, przetłumaczyłem jej dosłownie owo wezwanie, kazałem założyć do bryczki i wśród płaczu i desperackich narzekań kobiecych, wyjechałem w asystencyi honorowego kozaczego orszaku.

W takie burzliwe czasy, kiedy co godzina dowiadywał się człowiek, że tego a tego aresztowali, tego obili, tego wywieźli na Sybir, tego wreszcie powiesili, a czasy te ciągnęły się już prawie rok cały — wszystko musiało zobojętnieć tak dalece, że podobny fakt aresztowania wydał mi się kompletnie zwyczajnym i naturalnym, a zatem i niepomyślało się o jakiejś bojaźni lub zmartwieniu.

Do powiatu miałem trzy dobre mile drogi, a że to był dzień świąteczny, spotykałem po drodze mnóstwo znajomych, to włościan, którzy z przestrachem zdejmowali czapki, to oficyalistów i obywateli, którzy popatrzywszy na mnie ze współczuciem, pokiwali smutnie głową, postali trochę, potrzyli się z niemem zdziwieniem, dopóki orszak nie zniknął im z przed oczu. Najbardziej jednak rozczulił mię stary proboszcz miejscowy z którym żyliśmy oddawna w przyjaźni, bo, gdy nadjechał orszak przed kościół, on stał ubrany w komżę we drzwiach babieńca i przeżegnawszy mię krzyżem świętym, lewą ręką tak wyraźnie groził kozakom, żem się obawiał, aby z tego znów nie wywiązała się jaka awantura.

Naturalnie, że przez całą drogę przemyśliwałem tylko nad tem, za co oni mię aresztowali; a gubiąc się w domysłach, postanowiłem w tym względzie wybadać trochę owego wachmistrza żandarmów, którego już znałem dawniej. Nawet przed jedną karczemką poczęstowałem go kieliszkiem araku i wybornemi papierosami, ale przebiegły żandarm arak wypił, papierosy palił, a gdym go po przyjacielsku zapytał, co oni chcą odemnie, klął się na Boga: „niczewo nie znaju, daję wam czestne słowo".

Za dnia jeszcze wjechaliśmy do miasteczka, którego rogatek i wszystkich przejazdów pilnowały liczne oddziały piechoty, odprowadzając każdego przejeżdżającego do kancelaryi naczelnika miasta dla rewizyi osób i pasportów. Mnie, ma się rozumieć z taką asystencyą przepuszczono natychmiast i wkrótce znalazłem się przed mieszkaniem pułkownika Krukowa. Pan naczelnik właśnie stał w oknie z fajką na długim cybuchu, kiedy mię przywieziono, lecz wszedłszy do kancelaryi, zastałem tylko bardzo młodego obwieszonego białemi sznurami przez ramię adjutanta, który z wyszukaną grzecznością podał mi krzesło, a otworzywszy jakąś wielką księgę, zapisał w niej moje imię, imię ojca, nazwisko, lata i tym podobne wiadomości dotyczące mej osoby. Następnie wyjąwszy z szuflady czysty arkusz papieru, pisał coś długo, namyślał się, gryzł pióro i wreszcie podsunąwszy mi ten arkusz, kazał podpisać.

— Czy mogę przeczytać? zapytałem.

— Konieczno, mówi, a widząc, że trudno idzie ta sprawa, przeczytał sam rodzaj deklaracyi, że obowiązuję się zostać w miasteczku na wolnej nodze i że nie wyjadę ztąd bez jego zezwolenia.

Naturalnie, że podpisałem, a pan adjutant schowawszy ten arkusz do wielkiej księgi, powiedział mi, że mogę sobie iść, potem odwrócił się i wyszedł do drugiego pokoju.

— No, to jakoś jeszcze pół biedy, pomyślałem, widocznie nie myślą powiesić i kazałem się zawieźć do zajazdu, napisałem uspakajający list do żony, prosząc, aby mi przysłano pościel i trochę bielizny.

Miasteczko całe zapchane było wojskiem, w zajeździe żydowskim ani jednej wolnej stancyjki, bo wszystkie trzy, jakie hotel Szymsi posiadał, zajmowali oficerowie, a na głównej sali gromada tych bohaterów posilając się co chwila rumkami wódki, rozbijała z fantazyą poobtrącane kule bilardowe, które z wielkim rumorem toczyły się po wybladłem i połatanem suknie bilardu.

Co tu robić? pani Szymsiowa, stara żydówka z czerwono-nabrzękłemi powiekami, chodząca jeszcze w złocistej bindzie na głowie i w płytkich trzewikach z niebieskiemi pończochami, jakkolwiek zajęta była niezmiernie drutową robotą, to jednak uwzględniając naszą dawną znajomość, ofiarowała mi honorowe miejsce w swym własnym alkierzyku. Jednak do ofiary tej przyłączony był na współkę stary a uczony jej mąż pan Szymsio, czternastoletni syn palący już tytoń z porcelanowej fajki pan Jo-

wnianych 5925 złr.; tyt. V czynsze ziemne 600 złr.; tyt. VI czynsze z kramów i placów publicznych 2740 złr.; tyt. VII dochód z rzezalni złr. 8500; tyt. VIII dochód z myta rogatkowego złr. 65000; tyt. IX dochód z wagi miejskiej 235 złr. tyt. X opłata od wyrobu miodu 2500 złr.; tyt. XI procenta od kapitałów b. domu pracy 33 złr. tyt. XII dochód z bud jarmarcznych 3000 złr.; tyt. XIII dochód z zarobku straży pożarnej 10 złr.; tyt. XIV dochód z zarobku pociągów miejskich 510 złr.; tyt. XV taksy za przyjęcia do gminy 300 złr.; tyt. XVI opłaty za konsensa 23400 złr.; tyt. XVII opłaty za odpisy z danych aktów stanu cywilnego 4 złr.; tyt. XVIII opłata za pozwolenie tańców przy muzyce w lokalach publicznych 900 złr.; tyt. XIX dochód z cmentarza 1730 złr. Przy tym tytule uchwalono na wniosek sekcyi skarbowej od 1 kwietnia b. r. pobierać za kopanie grobów dla dzieci od lat pięciu po 1 złr.; od innych zaś grobów po 1 złr. 50 c.

Tyt. XX zasiłki szkolne 2600 złr.; tyt. XXI egzekutne 450 złr.; XXII dochody funduszu ubogich 2900 złr.; tyt. XXIII odsetki od kapitałów 6944 złr.; tyt. XXIV częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska 47000 złr.; tyt. XXVI dochody przygodne 11535 złr. W tytule tym mieści się dochód z opłaty od psów w sumie 3000 złr.

Uchwalenie następujących z kolei tytułów mianowicie tyt. XXVIII część przypadająca na dochód miasta z opłat konsumcyjnych oraz tyt. XXIX część przypadająca na dochód miasta od wyrobu piwa — odroczono na wniosek prezydenta, aż będą zestawione rachunki akcyzowe za rok ubiegły. Również odroczono uchwalenie pozycyj 2giej tyt. XXXII obejmującej sumę potrzebną do pokrycia niedoboru, dopóki sekcya skarbowa nie przedłoży zamknięcia rachunków za r. 1876.

Przyjęto zaś tytuły: XXX dodatek od czynszów z mieszkań 24000 złr. i XXXI dodatek 6% od podatków stałych 14000 złr. Przy tym ostatnim tytule obstawał rn. Dr Hoszowski przy swym wniosku dawniej uczynionym w przedmiocie zastąpienia opłaty dodatku 6% od podatków stałych innym dochodem gminy, mianowicie z akcyzy w moc uchwały Rady znacznie podwyższonym. Gdy zaś na rok bieżący z powodu niedoboru w budżecie wykazanego sekcya skarbowa powszechnego zdaniem życzenia obywateli uwzględnić nie mogła, przeto rn. Hoszowski uprasza i wnosi pro memoria aby przynajmniej w czasie układania na rok przyszły budżetu rzecz ta pod rozwagę sekcyi skarbowej wziętą i przychylnie w Radzie pełnej do zadecydowania przedstawioną była a to tem pewniej iż dodatek rzeczony na jeden rok uchwalony już trzy lata ciąży na gminie i bardzo dotkliwym stać się może przy powiększających się ciężarach państwowych. Wniosek ten odesłano do sekcyi skarbowej.

Na tem zakończono posiedzenie o pół do 8mej wieczór.

Metropolita lwowski r. g. X. Sembratowicz wysłał d. 24 lutego z powodu wyboru papieża Leona XIII następujący telegram do Nuncyusza apostolskiego w Wiedniu, msgr. Jacobiniego:

Laetissima notitia electionis Sanctissimi Domini Leonis Papae XIII suavissime affectus cum Capitulo, Clero Fidelibus, filiale homagium fidelissimae subjectionis et obedientiae Sanctissimo Patri humillime exhibeo.

(Najradośniejszą wiadomością o wyborze Jego Świątobliwości papieża Leona XIII najczulej wzruszony, z kapitułą, duchowieństwem i wiernymi składam najpokorniej synowski hołd najwierniejszej uległości i posłuszeństwa Ojcu Ś.)

Na telegram ten odpowiedział Nuncyusz telegramem następującym d. 27 lutego:

Fidelissimae subjectionis obedientiaeque testimonium Excellentiae vestrae Capituli, Cleri Fideliumque nomine Sanctitas Sua excipiens Apostolicam impartitur benedictionem.

(Przyjmując objaw najwierniejszego oddania i posłuszeństwa Waszej Excelencyi, zaniesiony w imieniu kapituły kleru i wiernych, Ojciec Ś. udziela błogosławieństwa swego).

Wiedeń 28 lutego. Wydział petycyjny Izby deputowanych wziął wczoraj wieczór pod obrady przydzieloną sobie petycyę lekarzy wiedeńskich w sprawie morderstw popełnionych przez komendantów rosyjskich na lekarzach, poddanych austryackich. Po dłuższéj dyskusyi zgodzono się zalecić Izbie do przyjęcia wniosek poniżéj zamieszczony, oraz upraszać prezesa Izby, aby petycyę tę traktował jako sprawę naglącą i zamieścił ją na najbliższem posiedzeniu Izby. Sprawozdawcą wybrany Dr Promber.

Wniosek wydziału brzmi: „Będąc silnie przekonany, że c. i k. wspólne ministerstwo świadome jest obowiązku swego bronienia w sposób najskuteczniejszy bezpieczeństwa obywateli austro-węgierskich w każdem ich położeniu i na każdem miejscu zagranicą, wydział czyni wniosek: 1) Petycyę tę odstępuje się c. k. rządowi z wezwaniem, aby ją doręczył c. k. ministerstwu spraw zewnętrznych do ścisłego dochodzenia przebiegu rzeczy, a następnie do dalszego odpowiedniego zarządzenia, stosownie do wyniku, jaki osiągnie dochodzenie; 2) Wzywa się c. k. rząd, aby o rezultacie tych dochodzeń i o rodzaju poczynionych zarządzeń zawiadomił jak najrychlej Wys. Izbę."

— Mowa dep. Bodyńskiego o cle od nafty, miana dnia 26 lutego r. b. brzmi według zapisków stenograficznych:

W dotychczasowych rozprawach o cle od olejów mineralnych rozmaite zajmowano stanowiska, z pomiędzy których stanowisko polityczne najmniej wydaje mi się właściwem do rozświecenia sprawy, skoro chodzi tu o kwestyę wyłącznie, a przynajmniej przeważnie ekonomiczną, a gałąź przemysłu pozostającą w związku z tą pozycyą taryfy celnej. Z innych stanowisk zapuszczano się w wywody noszące piętno rozpraw budżetowych, co do których trzeba mi nadmienić, że jeśli mowa o regulowaniu gospodarki publicznej, o usunięciu niedoboru za pomocą oszczędności, chętnie przyłożymy do tego rękę, że jednak w naszem przekonaniu, oszczędności powinny iść w parze z podwyższeniem dochodów skarbowych. Jeśli powiedziano, że podwyższenie cła od nafty byłoby słuszne, gdyby przez to [illegible] niedobór. [illegible]

Ograniczę się na rzeczy samej i krótko tłomaczyć się będę.

Mówiono o niezmiernem obciążeniu robotnika przez podwyższenie cła od nafty, a brano w tem za podstawę liczbę projektowaną przez rząd, którą wszakże komisya odrzuca, — co więc służy poniekąd na poparcie wniosku komisyi. Obliczano tu, że podwyżka ta dla robotnika wynosić będzie 2 centy na dzień. Zdaje mi się, że rachunek ten niecałkiem trafny; wedle wniosku komisyi bowiem cło ma wynosić 3 złr. złotem, co czyni 4 złr. 40 ct. papierem; licząc zaś na dzień 1/4 kilogramu, otrzymamy podwyżkę o 1/4 ct. na dzień. Nie sądzę, iżby taka podwyżka [illegible] powrotu do łuczywa.

Rzecz to nietylko upragniona, lecz poprostu nakazana interesem ekonomicznym, aby uwzględniając nietylko interesa konsumenta, lecz także interesa producentów krajowych, a to tem więcej, ile że mojem zdaniem jednostronne zapędzenie się w pierwszym z tych kierunków nie doprowadzi do celu, a przez lekceważenie interesów producyi ogół ludności — tj. konsumenci — ulegnie tem większemu może obciążeniu. Kto nie produkuje, temu niedostaje też środków na opędzenie kosztów konsumcyi.

Bardzo uważnie przysłuchiwałem się wywodom pana sprawozdawcy mniejszości i znalazłem w nich argumenty na rzecz wniosku komisyi. Kruszy on kopię za przemysłami, mianowicie za rafineryami naftowemi, i stawia nam Francyę za wzór, gdzie rafinerye w rozwoju swym doznają opieki. Zdaje mi się, że równem prawem można bronić producentów nafty surowej, pod którym to względem mogę [illegible]

Mówiono dalej, że zaprowadzenie ustaw górniczych przyczyniłoby się do większego rozwoju przemysłu naftowego. Przy tej sposobności zarzucono sejmowi galicyjskiemu, że z jego winy regalizacja oleju mineralnego nie przyszła do skutku. Naprzeciw zarzutowi temu stanowczo trzeba mi wystąpić. Rzecz ta wiąże się z nader ważnemi interesami krajowemi i nie można regulować jej z nagłym pośpiechem. W Wydziale krajowym toczą się nad tem narady i można spodziewać się rychłego załatwienia tej sprawy. Czy atoli uregulowanie stosunków wedle ustaw górniczych przyczyniłoby się do rozwoju przemysłu naftowego, tego autorowie zarzutu wcale nie dowiedli. Daty, które tu przytoczę w liczbach, dowiodą jasno i wyraźnie, że warunki produkcyi nafty w Galicyi, daleko pozostają poza warunkami produkcyi w Ameryce, i że tylko wyższe od dotychczasowego cło opiekuńcze zdolne przyczynić się do rozwoju. Porównywając jakość galicyjskiej nafty surowej i wyrabianych z niej produktów z surowcem i produktem amerykańskim, dowiemy się, że specyficzna waga surowca amerykańskiego wynosi do $^{810}/_{1000}$ ścisłości wody, galicyjskiego zaś do $^{875}/_{1000}$ a nawet do $^{900}/_{1000}$. Amerykański towar rafinowany nigdy nie jest cięższy jak $^{790}/_{1000}$ galicyjski zaś $^{815}/_{1000}$ do $^{820}/_{1000}$ a nawet do $^{825}/_{1000}$. Co się tyczy wydatności, surowiec amerykański wydaje 60 do 63% oleju do oświetlania, 15 do 18% benzyny, galicyjski zaś w przecięciu 45 do 55% oleju. Fizykalne właściwości nafty i okoliczność, że w handlu hurtownym sprzedaje się ją na wagę, w cząstkowym na miarę, że przeto ciężka nafta galicyjska przy równej wadze, wydaje mniej litrów od amerykańskiej, sprawiają, że wedle stwierdzonego przez znawców obrachunku, nafta galicyjska o 2 złr. 62 cnt. na 100 kilo mniej warta. Cło w wysokości 1 złr. 50 cnt., jak wnosi mniejszość kommisyi, nie wyrównywa przeto nawet tej mniejszej wartości; ale i stopa wniesiona przez większość komisyjną zaledwie ma znaczenie cła opiekuńczego.

Zważywszy dalej okoliczność, że amerykańskie źródła naftowe są obfitsze od galicyjskich, że dobywanie nafty w Galicyi o wiele trudniejsze i kosztowniejsze, że stosunki robotnicze i transportowe tu znacznie niekorzystniejsze, — niekorzystne te warunki produkcyi wykazują konieczność opieki nad przemysłem naftowym w Austryi wobec konkurencyi amerykańskiej. Mogę tu powołać się na znawcę, który bardzo troskliwie i sumiennie badał stosunki galicyjskiego przemysłu naftowego i kwestyę jego rozwoju. W świeżo wydanem dziele Leona Strippelmanna, członka Towarzystwa przyrodniczego w Zgorzelicach, powiedziano: „W miarę zwolnienia targowiska europejskiego od konkurencyi zamorskiej rozwinie się przemysł naftowy wszystkich krajów, szczególniej Galicyi, intensywnie i ekstensywnie, a to tem pewniej, ile że dobywano naftę dotychczas tylko z niewielkiej głębokości, a jaka dziś jest nasza o tem wiedza, wszystkie wskazówki przemawiają za tem, że większe ilości nafty znajdują się w głębi".

Z wniosku mniejszości pod żadnym względem nie można dojść do korzystnych konkluzyj. W pierwszej pozycyi wniosku tego zażądano dla olejów mineralnych, surowych, bez rafinowania nieprzydatnych do oświetlania, zwolnienia od cła. Nafta amerykańska nie znachodzi się w handlu tak, jak ją wydobyto z ziemi, lecz jako pierwszy lub drugi destylat, a to pod nazwą nafty surowej. Główna przeto część importu amerykańskiego byłaby pod tą pozycyą dowożona bez cła. Ale i rafinowane oleje można sztucznie zanieczyszczać, a potem bez wielkiego kosztu na zimno znów czyścić. To daje ludziom nierzetelnym znów sposobność do wyzyskania tej pozycyi, a druga pozycya wniesiona przez mniejszość komisyjną w wysokości 1 złr. 50 cnt. na naftę rafinowaną, stanie się po prostu ułudną.

Wszystkim tym ewentualnościom zapobiega wniosek większości komisyjnej, i to z godną uznania przezornością. Wniosek mniejszości wszędzie naznacza premię dla importu z Ameryki, i gotów zburzyć cały przemysł krajowy. Gdyby nafta amerykańska sama zapanowała na targowisku austryackiem, Amerykanin nie omieszkałby wyzyskać ten monopol, a konsument płaciłby co najmniej podwójną cenę za naftę. Już dziś płacimy za importowanie mniej więcej 800,000 centnarów metrycznych *brutto* czyli 640,000 cntr. metr. *netto* przeszło 12 milionów dla zysku kapitalistów zagranicznych, jako zarobek dla robotników zagranicznych, podczas gdy możnaby podźwignąć przemysł austryacki, gdyby te miliony, zamiast wędrować za granicę, pozostały w kraju. Jeśli przyjmiecie wniosek mniejszości, wywędruje może większa jeszcze kwota, przeszło 20 milionów, a ludność austryacka na tem ucierpi. Ale za taką niegospodarkę, sami tylko obrońcy wniosku mniejszości będą odpowiedzialni.

W interesie przeto przemysłu austryackiego, w interesie konsumentów i skarbu, jak najgoręcej polecam wam wniosek większości komisyjnej.

Turcya.

Jak w pierwszych chwilach rozpoczęcia układów o rozejm i podstawy pokoju Rosya otaczała się mgłą tajemniczości, przez którą prawie niczego dojrzeć nie można było, tak teraz przy układaniu stanowczych warunków pokoju chwyciła się wręcz przeciwnego systemu, puszczając w świat pogłoski o warunkach przechodzących wszelkie wyobrażenia, ażeby później przy ogłoszeniu rzeczywistej ugody, objęte nią najcięższe nawet warunki wydały się raczej łagodnemi, niż uciążliwemi. Do takich tendencyjnie puszczonych w obieg przesadnych warunków należy niewątpliwie warunek rozszerzenia granic Serbii w stronę Bośnii. Warunek ten okaże się prawdopodobnie zmyślonym, ale puszczenie o nim w obieg wieści przez biuro korespondencyjne łączy w sobie dwa cele bardzo podstępne. Winę niemożności dopełnienia tego warunku, który w Serbii jest bardzo popularnym, chcą Rosyanie zwalić później na Austryę, ażeby w Serbach obudzić nienawiść przeciwko temu państwu, a stłumić tem samem w usposobieniu Serbów tę niechęć do Rosyi powstającą wobec coraz szerszych zaborów Starej Serbii na rzecz przyszłego księstwa Bułgarskiego, która wywołała już w Serbii narady, po jakiejby Serbom wypadało stanąć stronie w razie, gdyby miało zajść stanowcze poróżnienie między Austryą a Rosyą. Drugim celem jest chęć obudzenia w opinii ludów austryackich mniemania, że Rosya dąży do naruszenia interesów austryackich w jaknajwiększej mierze, ażeby później mniejsze naruszenia tych interesów wydawały się mniej potwornemi. Do takich mniejszych, a jak się zdaje, rzeczywiście zamierzonych naruszeń interesów austryackich należy bezsprzecznie zetknięcie się granic serbskich z czarnogórskiemi na południowym krańcu Hercegowiny i Bośnii. Czarnogóra ma dostać porty: Spizza, Bar (Antivari) i Olgun (Dulcigno), dalej Podgorycę i otaczającą ją okolicę aż do granic Starej Serbii, a Serbia znów ma uzyskać, począwszy od granicy czarnogórskiej, części Sandalików Nowego Bazaru i Niżu. Reszta Starej Serbii, zamieszkała w znacznej części przez Bułgarów, ma zostać przyłączoną do przyszłej Bułgaryi, której terytoryum rozciągać się będzie aż do egejskiego morza. Wynika ztąd zupełne odosobnienie Hercegowiny i Bośni od reszty pozostawionych Turkom w Europie prowincyj, z czego wynikać się znów zdaje zamiar odstąpienia tych dwóch krajów słowiańskich Austryi, z czem się już i opinia publiczna w krajach austryackich zaczyna oswajać.

Nabytek ten jednak miałby dla Austryi wielkie niedogodności. Byłby on solą w oku Serbom i Czarnogórcom i czynił z nich wiecznych wrogów Austryi, a miałby przytem bardzo niebezpieczne terytoryalne otoczenie. Państewka od Rosyi zawisłe tworzyłyby na półwyspie bałkańskim nieprzerwaną niczem ciągłość terytoryalną, która w razie połączenia kolejami żelaznemi portów morza Czarnego z czarnogórskiemi nad Adryatyckiem i bułgarskiemi nad morzem Egejskiem, mieściłaby w sobie komunikacye strategiczne bardzo niebezpieczne dla przyległych krajów. Stosunki zaś handlowe nic by na tem zyskać nie mogły, bo Rosya prawdopodobnie dążyć będzie do zaprowadzenia w krajach od siebie zawisłych, panującego w jej państwie systemu protekcyjnego, ażeby już temsamem zbliżyć je do siebie i ściślejszemi związać węzłami.

W Tessalii powstanie greckie przybiera coraz szersze rozmiary. między powstańcami musi się znajdować dużo ochotników, którzy dawniej w regularnej armii służyli, bo w ruchach powstańczych objawia się nietylko wielka waleczność, ale i pewna umiejętność obierania stanowisk i przeprowadzania bitew. Bitwy pod Platanos i pod Seklizerem zaimponowały pod tym względem Turkom i podniosły bardzo ducha w całej Tesalii.

Podług wiadomości, jakie *Pol. Corr.* odbiera z Aten z dnia 27 lutego powstanie na Krecie wybuchło stanowczo. W okolicach Kanei staczały się wówczas od dwóch dni bardzo zacięte boje.

W Albanii rozszerzyło się powstanie aż do Chimary, zkąd oddziały powstańcze zagrażają miastu Delvigno.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 marca.

Jutro z powodu rocznicy śmierci cesarza Franciszka I, odprawionem będzie w kościele katedralnym na Zamku nabożeństwo żałobne o godz. 10ej rano.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu otrzymaliśmy: od jenerałowej Zofii Załuskiej 50 złr.; X. Głowacza 2 złr.; X. kanonika L. Olcyngiera 10 złr.; ze składki parafian w Leżajsku 16 złr.; od Dr Heyzmanna, prof. Uniw. Jagiell. 20 mrk. w złocie.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi ptrzymaliśmy: od N. N. 20 marek w złocie i 10 złr.; od studenta szkoły sztuk pięknych 1 złr.; hr. Br. Lasockiego, dyrektora Banku galic. dla handlu i przemysłu 10 złr.

— W dniu 28 lutego odbyło się posiedzenie „Sekcyi higienicznej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego", na którem dyr. Inst. techniczno-przemysłowego Ziembiński mówił o przyrządach ostrzegających o wszczynającym się pożarze, a mianowicie wyłuszczył na jakiej zasadzie zbudowane były dotychczas różne tego rodzaju przyrządy, w końcu zaś okazał przyrząd własnego pomysłu i doświadczeniem objaśnił jego działanie W rozprawach, które z tego powodu się toczyły, zabierali głos niemal wszyscy obecni członkowie, a w szczególności prof. Dr Kuczyński uwydatnił zalety przedstawionego przyrządu, polegające między innemi na jego prostocie i na tem, że dzwonek sygnałowy ostrzega nie tylko o podejrzanem podwyższeniu się ciepłoty, ale także o rozmaitych uszkodzeniach przyrządu, które mogłyby stać się przyczyną nieczynności tegoż w chwili właściwej potrzeby. Następnie przystąpiono do wyboru biura i jednomyślnie obrano przewodniczącym sekcyi higienicznej Dra Lutostańskiego, sekretarzem zaś lekarza miejskiego Dra Rybczyńskiego.

— Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadszedł obraz Antoniego Kozakiewicza „Internowani — wspomnienie z roku 1863."

— W spisie gospodyń i gospodarzy jutrzejszego wieczoru w salach Strzeleckich przez pomyłkę opuszczono ostatnię, mianowicie p. Zarewiczową i p. Zieleniewskiego.

— Ze składek noworocznych zebrał Magistrat tutejszy w r. b. kwotę 487 złr. 20 c., która rozdaną została w tych dniach przez komisyę z Sekcyi IV, wydelegowaną z udziałem komisarzy obwodowych. Rozdzielono zapomogi po 3 i 5 złr.

— Dziś w południe znaleziono w ujeżdżalni Piechockiego nad Starą Wisłą zwłoki nieznanego mężczyzny, mogącego mieć lat około 60, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów szpakowatych z wąsami i zarostem na twarzy, w futrze białem z kołnierzem bobrowym, w czapce czarnej pół-aksamitnej okrytej czarnym barankiem. Obok niego leżał w chustce stary zamek z kluczem i scyzoryk. Lekarz policyjny Dr Paleczny nie dostrzegł żadnych śladów zewnętrznego obrażenia i przypuszcza pozór, że apopleksya była przyczyną śmierci. Zwłoki przewieziono do kliniki.

— „Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców, Spółka zarejestrowana" z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie pierwsze walne zebranie w niedzielę dnia 3 marca o godzinie 3ej po południu celem wyboru Rady nadzorczej.

— W poniedziałek ostatni bal publiczny w tym karnawale, na dochód szpitala dziecinnego Ś. Ludwika. Obowiązki gospodyń na tym balu przyjęły pp. Czernowa, Csesnakowa, Stanisławowa Feintuchowa, Jawornicka, Kossakowa, ks. Cecylia Lubomirska, ks. Drucka-Lubecka, Alfredowa Milieska, hr. Iza Orłowska, Rosnerowa, hr. Teresa Tyszkiewiczowa, hr. Henrykowa Wodzicka; gospodarzami zaś są pp.: ks. Aleksander Czartoryski, prof. Dr Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Klobasa, hr. Bronisław Lasocki, Dyonizy Skarzyński, hr. Edward Stadnicki, Dr Feliks Szlachtowski, Feliks Szukiewicz, Henryk Wodzicki, prof. Dr Zoll, prezydent m. Dr Zyblikiewicz.

— Zapowiedziany jest afiszami na 15 b. m. koncert w sali hotelu saskiego pianistki pani Essipow, o której spodziewanem przybyciu donieśliśmy już dawniej. P. Essipow, jak świadczą recenzye fachowe z Petersburga, Moskwy, Wiednia, Kolonii, Brukselii, Paryża i Londynu, jest gwiazdą pierwszego rzędu. Wykształcona w konserwatoryum petersburskiem pod kierunkiem znanego muzyka i kompozytora Leszatyckiego, puściła ona się całkiem jeszcze nieznana do Niemiec, gdzie wstępnym bojem zdobyła sobie ogromną sławę. W Wiedniu owym najsurowszym z Katonów muzykalnych, a pełnym niepospolitych znawców, uznano ją za największą ze znanych dotąd pianistek a za równorzędną jeżeli nie przewyższającą pierwszych mistrzów na tym instrumencie. Talent p. Essipow jakkolwiek obejmuje wielką skalę, szczególnie jednak błyszczeć ma w kompozycyach Chopina.

— Dwa widoki Sukiennic przedstawiające ich boki podłużne, jak mają wyglądać po ukończeniu restauracyi, fotografowane zostały z projektu p. Tomasza Prylińskiego.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od pp. J. N. Sadowskiego, G. Ossowskiego i A. Kohna publikacye archeologiczne, oraz rysunki i fotografie wykopalisk; od p. Jadwigi Nieżychowskiej naczynia grobowe gliniane, wykopane w Granówku.

— Dowiadujemy się, że z początkiem nadchodzącego postu odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód zakładu Ś. Józefa dla osieroconych chłopców. Program nader urozmaicony składać się będzie z dwóch oryginalnych komedyj, nieznanych jeszcze na scenie, z śpiewu amatorki z współudziałem chórów i z żywych obrazów.

— Wybór członka Rady powiatowej Tarnobrzeskiej z większej własności ziemskiej odbędzie się dnia 26 marca.

— Do Rady powiatowej Limanowskiej wybrany został z gmin wiejskich Jan Piętoń, gospodarz z Laskowej.

— **Gosprzydowa** 26 lutego.

Dnia 19 lutego odbyło się w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za Piusa IX. Sumę celebrował miejscowy proboszcz X. Piotr Ciszek — po czem przemówił w krótkich lecz rzewnych słowach.

— **Brzostek** 19 lutego.

Wczoraj odprawiono w tutejszym parafialnym kościele nabożeństwo żałobne za Piusa IX. Mszę św. i kazanie miał X. wikary Teleka. Młodzież szkolna otoczyła katafalk, przyozdobiony portretem zmarłego Papieża i insygniami papieskiemi. Po nabożeństwie zebrano na pomnik, mający stanąć na Wawelu 25 złr.

— **Lipnica murowana** 27 lutego.

Dnia 22 b. m. odprawiono w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za Piusa IX przy bardzo licznym udziale wiernych i dziatwy szkolnej. Wysoko wzniesiony katafalk przybrano zielonością i licznem światłem, po nad którem górował portret zmarłego Papieża, ozdobiony godłami papieskiemi. Sumę celebrował X. kan. Szeliga, proboszcz-jubilat. Po nabożeństwie przemówił krótko i treściwie X. wikary Wojdyła.

— **Sanok** 19 lutego.

Dziś odbyło się tu uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. Namiestnika Chrystusowego Piusa IX. Z wieży kościelnej i magistratualnej powiewały czarne chorągwie. Wewnętrzne przystrojenie kościoła, którego ołtarz i okna przyćmione były czarnemi festonami, świadczyło o niezwykłej żałobie. Piętrzący się rzadkiej okazałości katafalk pod baldachimem, portretem zmarłego i symbolami papieskiemi i kapłańskiemi przybrany, mnóstwem świec i lamp oświetlony, otaczała straż ogniowa z naczelnikiem swoim, utrzymując porządek. Ścisk pobożnych tak z intelligencyi miejscowej i okolicznej, jako też i ludu był wielki. Wzięli udział i urzędnicy ze Starostwa, Dyrekcyi skarbowej i Sądu, korpus oficerów 45 pułku, Rada powiatowa, urząd gminny i szkolna młodzież obydwu szkół

---

siel i wreszcie guwerner jego alias belfer niejaki pan Hirsz, śpiewak z synagogi. W takiem tedy towarzystwie przeznaczonem mi było dalsze kontynuowanie rozkoszy obywatelskich.

Siedzę więc w tym alkierzyku jeden dzień, siedzę drugi i trzeci, karmiąc się rybami sławnego przyrządzania Szymsiowej, a nikt mię o nic nie pyta, ani się troszczy, co ja z sobą porabiam. Dzień to jeszcze schodził jako tako, robiłem bowiem wycieczki po mieście, a w razie słoty obserwowałem warzenie obiadów żołnierskich, które batalionowi kucharze w kotłach w ziemię przed oknami memi wkopanych przygotowywali. Dla rozrywki targowałem się z żydówkami sprzedającemi śledzie na rynku, liczyłem cynowe talerze pani Szymsiowej ustawione na pułce pod samą powałę, a zapoznawszy się z fizognomią uczonego rabina Ben Moselesa, którego litografowany portret wisiał ponad kanapą, próbowałem wejść w dyskusye teologiczne z panem Hirszem. Ale cóż, kiedy mój poważny śpiewak mało co rozumiał po polsku, a stary Szymsio znowu choć umiał, to nie miał ochoty do żadnej rozmowy. Zatopiwszy ściśniony nos wielkiemi jak rubel okularami w talmudycznym foliale, pan Szymsio na każde moje pytanie odpowiadał tylko hę? i znowu wracał do czytania.

Najgorsze jednak były noce: o ósmej, uczeni towarzysze moi kładli się spać, a ja nie chcąc im psuć domowego porządku, robiłem toż samo, układając szlacheckie swoje ciało na twardej jak kamień i nie szerszej jak trzy ćwierci łokcia kanapie. Stary żyd cierpiący na astmę, całą noc dusił się i wzdychał, syn jego spał jak drzewo, ale za to uczony profesor, który ustąpiwszy mi owej kanapy, przeniósł się na wielki kufer, przynajmniej raz na godzinę staczał się z owego wypukłego łoża z wielkim łoskotem na podłogę i mnie budził. Ze stajni całą noc dolatywało mię parskanie koni, świerszcze pod piecem grać nie przestawały, a rychło świt pod oknami rozpoczynali żołnierze rąbanie drzewa do kuchni.

W takiem małem miasteczku o książkę trudno, kalendarz powszechny ziemiański, który mi posługujący kelner gdzieś wyszukał, już odczytałem cztery razy od deski do deski, nawet wyuczyłem się na pamięć wszystkich dat jarmarkowych i taryfy stemplowej. Miałem wprawdzie znajomych w powiecie dwóch czy trzech urzędników, to co spotkam którego i próbuję zawiązać rozmowę, widzę zbywa mię ni tem ni owem — a kręci się, a ogląda na wszystkie strony, zmawiając na wielkie zajęcie czynnościami biórowemi, — rzeczywiście zaś boi się rozmawiać z aresztowanym za polityczne przestępstwo. Pani Szymsiowa, zaczepiała mię czasem, pytając jak mi ryby smakowały, i narzekając że oficerowie biorą ze sklepu na kredyt, — ale że to była nadzwyczaj czynna kobieta, więc jednocześnie robiąc pończochę, kłóciła się z kozakami, gderała na stróża, rozmawiała ze mną i wypędzała kury wciskające się gwałtownie pod konie.

Coś piątego dnia już zdesperowany idę do kancelaryi Naczelnika wojennego dopomnieć się, żeby mię albo wysłali gdzie, albo przesłuchali, albo skazali. Zastaję tego samego młodego adjutanta grającego z pułkownikiem na fortepianie w drugim pokoju. Drzwi były otwarte, i uważałem, że widzieli jak wszedłem do kancelaryi, pomimo tego przegrali całego Oberona, potem dwa mazurki Szopena, potem zapalili papierosy debatując nad instrumentacyą Liszta.

Ja stałem i stałem w kancelaryi, bo nawet nie było gdzie usiąść, i postanowiłem sobie bądź co bądź doczekać się końca owej gry i muzykalnej rozmowy. To wyczekiwanie nareszcie musiało znudzić pana Jakóba Nikiforowicza owego adjutanta, bo udając że potrzebuje niby zapałki, wszedł do kancelaryi i zaczął szukać jej na stole.

— Panie adjutancie... — odzywam się krząkając.

— A wam co? — mówi, spojrzawszy na mnie zdziwiony.

— Chciałbym wiedzieć, dokąd ja mam siedzieć tu bezczynnie?

— Wam dadzą znać, to nie wasze dzieło — rzecze zajęty wciąż przewracaniem papierów. A znalazłszy pudełko z zapałkami, wyniósł się do drugiego pokoju zamykając drzwi za sobą. Nie było co stać dłużej — dadzą znać, więc czekajmy.

Przyszedł piątek a z nim szabas w alkierzu, trzeba było więc szabasować z żydami. Dotąd już wyuczyłem się prawie ich pacierza, nie tyle co do mamrotania, bo tego nierozumiałem, ale co do zakładania pasiastej płachty na głowę i okręcania rąk rzemykami, bo te rzeczy praktykowałem co rana; teraz miałem sposobność studjowania obrządków szabasowych. Zjedliśmy ryby, hałę, napiliśmy się mocnej wódki, świeczki się paliły w porządku, i jakoś bawiło mię to wszystko, dopóki nie zaczęły się śpiewy. Już leżałem na mojej kanapie próbując zasnąć, gdy młody Josiel, kandydat na uczonego, jak zacznie cieniutkim swoim głosem wywodzić owe bim bum, aj bim bum, a szanowny Herszko dogadywać mu grubszym głosem, to o mało dyabli mię żywcem nie brali. Jedenasta, oni drą się coraz lepiej; świeczki już się dopalają, a oni co skończą jedno zaczynają drugie jeszcze energiczniej.

Nie jestem człowiekiem złym z natury, ale bywały chwile, że pragnąłem mieć siłę Samsona, aby rozedrzeć we dwoje tego łotra, podobnie jak ten mocarz rozdarł ongi króla pustyni. Sam profesor już się zdrzemnął nad stołem, stary Szymsio ochrypł i tylko przyświadczał mu kiedy niekiedy basowem mruczeniem, a ten żelaznego gardła niegodziwiec lamentuje tak do samej dwunastej. Nie, myślę sobie, żebym miał spać na dworze, wynoszę się z tego alkierza zaraz jutro.

Szczęściem że nazajutrz przyjechała żona z ciotką, a że kobiety pod tym względem mają wiele praktyczności, zaraz mi gdzieś wyszukały stancyjkę u szewca, sprokurowały jakieś łóżko, stolik i krzesło, dość że po południu nastąpiły przenosiny, z wielkim żalem pani Szymsiowej, która sobie tylko po dziesięć złotych dziennie policzyła za moje utrzymanie.

Jeżeli izdebka bez podłogi, przez której drewniane ściany świeciło się jak w latarni, a które pani szewcowa obiecała zalepić gliną, może się w porównaniu z alkierzem Szymsiowej nazwać rajem, to rzeczywiście następną noc spałem jak w raju. Wprawdzie przez warsztat szewski trzeba było przechodzić do swego apartamentu, a choć rano budziło mię stukanie majstra, a światło z bańki napełnionej wodą, którą pan Mateusz zawieszał przed kagankiem, padało mi prosto w oczy, to jednak monotonny śpiew godzinek, śpiew który w dzieciństwie przypominał mi nieboszczyka ojca także śpiewającego co rano godzinki — sprowadzał bardzo przyjemne marzenia. Zdawało mi się, że przyjechałem od księży Pijarów na święta Bożego Narodzenia do domu, że śpię w pokoju kochanego starego ojca, że słyszę trzaskanie osiny na kominku i myślę zakrywając oczy kołdrą, czy też Ignacy dał obrok mojej białonóżce i czy zawiesił na kołku czaprak z ponsowym lampasem, który mi matka własnoręcznie uszyła.

(Dalszy ciąg nastąpi).

z czarną chorągwią na przedzie. Sumę w asystencyi celebrował X. kan. Franciszek Czaszyński, miejscowy proboszcz, podczas której przy bocznych ołtarzach księża miejscowi i z okolicy msze św. odprawiali. Po sumie przemówił do zgromadzonych z ambony X. Edward Dziubek miejscowy wikaryusz, a konduktem zakończyło się nabożeństwo o godz. 1ej po południu. W czasie którego nawet żydzi sklepy pozamykali. Katafalk zostawiono nierozebrany do trzeciego dnia.

— Bal polski w Wiedniu zapowiedziany pod protektoratem arcyksięcia Karola Ludwika na d. 14 lutego a odłożony z powodu zgonu Papieża, odbył się d. 25 lutego w „Sofiensaal". Pomimo, że się tego samego wieczora odbył bal dworski i wiele osób z tego powodu nie przybyło na bal polski, był on jednak dzięki gorliwości prezesa komitetu ks. Ponińskiego niemniej świetnym i bawiono się aż do rana. Na wspaniale urządzonej estradzie patronek od początku zajmowały miejsca: hr. Marya Drohojowska, w sukni koloru *clair de lune* z różowemi girlandami; p. Ziemiałkowska w czarnej jedwabnej sukni z białemi koronkami; hr. Morsztynowa w ciemnej toalecie i t. d. Około północy nadjechały z balu dworskiego hr. Marya Potocka w białej sukni atłasowej z wspaniałym garniturem brylantowym, hr. Franciszka Baworowska w dworskiej toalecie, p. Chamcowa w sukni błękitnej. Z patronek nie przybyły na bal hr. Nemes, hr. z Załuskich Seilern, Wilczek i Trauttmansdorf. Ks. Marya Ogińska wyjechała do Rzymu, a księżna Drucka-Lubecka bawi stale w Krakowie. Protektor balu arcyksiążę Karol Ludwik przybył z balu dworskiego o godzinie 1ej wraz z księciem Saxe-Weimarskim i bawił przez dwie godziny. Na balu byli obecni: hr. Andrassy, ks. Auersperg, Ziemiałkowski, ks. Montenuovo, ambasadorowie angielski i turecki i wiele innych znakomitości. W polskich strojach wystąpili delegaci: hr. Tyszkiewicz i pp. Weigel i Haller.

— Na balu dworskim w tym samym dniu i nazajutrz na balu przemysłowców, zaszczycił Cesarz i arcyksiążęta dłuższą rozmową kilku naszych deputowanych, przeważnie tych, którzy byli w strojach narodowych. Z wiceprezydentem dr. Weiglem rozmawiał równie N. Pan jak arcyksiążę Ludwik o stosunkach kraju i miasta Krakowa, a ostatni objawił zadowolenie z powodu wystawienia pomnika Piusowi IX w „panteonie polskim", jak nazwał katedrę na Wawelu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wirginiusza Buchetta, ucznia kupieckiego, który przywłaszczył sobie kilkaset rubli w biletach bankowych zapomnianych w sklepie przez osobę przejezdną; Jana Dingosza, Ferd. Biała i Katarzynę Grzywaczową, za kradzież z piwnicy żarnym.

— Złotnik Krengel pod L. 112 w ulicy Grodzkiej, odebrał od osoby podejrzanej przyniesiony mu na sprzedaż łańcuszek srebrny i takąż pieczątkę herbową.

TEATR. — W sobotę dnia 2go marca: Na dochód Józefa Szymańskiego: Po raz pierwszy: Komedya w 4 aktach pp. Labiche i Delacourt, tłomaczył Arkadyusz Kleczewski: *Polowanie na zięciów.* (Le point de mire). — Początek ogodz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 28go lutego pochmurno ;termometr od — 2·9 doszedł do + 3·0 C. Barometr opada; rano o 6ej dnia 1go marca stan jego był 743·1 milim., termometru + 1·6 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 2go marca: Św. Heleny ces. wdowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 28go lutego i 1go marca.

W skutek zepsutych dróg dowieziono zaledwo 200 korcy średnej pszenicy, którą po 52 złp. za korzec sprzedano. Inne produkta w tak małej ilości dowiezione zostały, że nawet cen takowych nie notowaliśmy.

Dzisiejszy targ na Kleparzu zaliczyć można znowu do słabych targów, tak często teraz powtarzających się, bo nietylko, że dowóz zboża był mały, lecz i zagranicznych kupców zaledwo paru przybyło na takowy. Główne zakupna porobiono dla młynów parowych w pobliżu Krakowa położonych. Ceny z wyjątkiem pszenicy, którą płacono o 10 centów niżej utrzymały się z przeszłego targu, jeden tylko gatunek pięknej, białej pszenicy zapłacono po cenie z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·15 złr.; czerwoną od 10·— do 11·50 złr.; białą od 10·25 do 11·65 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·45 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień dla brow. za 100 kilogram. od 8·— do 8·44 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·40 do 8·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·60 złr.; groch za 100 kilogra. od 8·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; jagły od 11·50 do 13 złr.; rzepak od 16 do 17 złr.; koniczynę czerw. od 42·— do 50·— złr.; białą od 45·— do 56·— złr.

Wiedeń 28 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku utrzymuje się stała tendencya wraz z ostatniem notowaniem 32·50 złr. — Peszt, 27go lutego 31·25 — 31·50 złr. Wrocław, 27go lutego: na luty 50·90 mrk. ofiar., na maj-czerwiec 50·90 mark. ofiar. — Szczecin, 27go lutego w miejscu 50·40 mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·40 mark. — Berlin, 27go lutego w miejscu 51·70 mark., na luty 51·80 mrk., na kwieć.-maj 52·60 mrk., na czerw.-lipiec 53·80 mrk. Paryż, 27go lutego na ten miesiąc 58·75 frank., na marzec 58·75 frank., na maj-sierp. 60·25 frank.

Nafta. — Wiedeń, 28go lutego z dworca 9·70 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 27go lutego 11·— mrk. — Hamburg, 26go lutego w miejscu 10·70 mrk., na luty 10·70 mrk., na sierpień-grudź. 12·20 mrk. — Antwerpia, 27go lutego 27½ frk. Nowy Jork, 27go lutego 12⅜ ct. pap., — w Filadelfii 12— ct. pap. za galonę (=2,₈ gr., kilo czyli 3,₈ litra).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 lutego. *Consittutionnel* twierdzi, że odwiedziny Szacha perskiego w Petersburgu uważane są za nader niebezpieczne dla interesów Anglii. Za wpływem rosyjskim zawarła Persya nowe przymierze z Kabulem, które szkodę przynosi Anglii. Poseł angielski w Pekinie otrzymał ścisłe polecenie sprzyjania stanowczo projektom Chin co do Kaszgaru a nawet co do Afganistanu.

Paryż 28 lutego. Jest mniemanie w Londynie, że Gorczakow dotknął haraczu egipskiego, aby zwrócić uwagę Anglii w tę stronę i mieć przedmiot kompensacyi. *République Française* występuje znów przeciw kongresowi i konferencyi. Sądzą tu, że artykuł ten natchniony jest przez Waddingtona. Arcyksiążę Rudolf przyjmował wczoraj Waddingtona i Abzaca. Po dzisiejszym obiedzie w Elysée nastąpi przedstawienie galowe, odegrane przez członków „Théatre français."

Londyn 27 lutego. Mussurus basza długi miał rozmowę z lordem Derby. Dziś z rana odbyła się rada ministrów.

Haga 27 lutego. Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy, wnoszący 4% w 55 latach *al pari* amortyzować się mającą pożyczkę 44 milionów, celem pokrycia niedoboru i przeprowadzenia robót publicznych. Dla spłacenia procentu i amortyzacyi: podatek spadkowy zwiększony zostanie o 2½ milionów.

Ateny 27 lutego. Na Krecie poddali się powstańcom urzędnicy tureccy. W Kanei zaszły rzezie między chrześcianami.

Wiedeń 28 lutego.

□ Niepodobna zataić, że położenie polityczne w obecnej chwili jest bardzo niepokojące, a może w gruncie groźniejsze jeszcze, niż je dzienniki przedstawiają. Położenie jest przedewszystkiem ogromnie zagmatwane: wszędzie niepewność, niepokój; nikt nikomu nie wierzy, a każdy zapewne chciałby drugiego w błąd wprowadzić. Rząd tutejszy zachowuje głęboką tajemnicę. Najgorszem byłoby, gdyby nie było obmyślanego planu, ani programu, bo wtedy w skutku rozmaitych prądów, które się krzyżują, moglibyśmy być narażeni na najgorsze działanie, bo bez świadomości celów i środków. Tak jak się teraz przedstawia sytuacya, możemy nie mieć wojny, ale stan wojenny prawie gorszy od wojny, bo wojna zakończyć się może, a takie wyczekiwanie *l'arme au bras*, może trwać bez końca i wyniszczyć wszystkie soki żywotne państwa.

Nawet w sferach najwyższych rozdrażnienie czuć się daje i może zbliżamy się do tej znanej z przeszłości chwili, w której ono bierze nad wszystkiem górę. Ale powtarzam, że w takim razie wszelkie działanie bez obmyślenia środków i następstw byłoby zgubnem. Rosya stara się widocznie dojść z Anglią do bezpośredniego porozumienia a Austryę odosobnić. Czy się jej to uda? Ale gdyby się udało, położenie Austryi stałoby się nadzwyczaj przykrem; bo albo musiałaby przedsięwziąść wojnę bez sprzymierzeńców, a przy niechętnych sąsiadach, albo cofnąć się, coby tem bardziej było szkodliwem, im więcej dzisiaj zdaje się niechętną i groźną zajmować postawę. Gorsze zatem położenie tkwi raczej w naturze tego położenia, niż w zamiarach, i to właśnie budzić może obawy. Jest to chwila, w której łatwoby zrozumieć można, że mężowie stanu, na których cięży odpowiedzialność, spać nie mogą.

Konferencye zostały odroczone do 1go kwietnia, bodaj tylko czy się nie skończy na *prima aprilis*. Co się tyczy Serbii, idzie głównie o Zwornik. Z Konstantynopola nie ma do tej chwili żadnych wiadomości, ale zapewne dziś a jutro warunki pokoju zostaną podpisane.

Zdaje się, że i delegaye także nie tak prędko się zbiorą, jak myślano. Podobno hr. Andrassy uważa, że zebranie ich nie jest na czasie. Kwestya kredytu nie jest tak dalece zapewnioną, jakby z dzienników wnosić można. W niemieckich kołach parlamentarnych odrysowuje się coraz wyraźniej anti-wojenny kierunek. Byłoby jednak w wysokim stopniu nielogicznem i zgubnem, opuścić hr. Andrassego w ostatniej chwili i niezawodnie byłby to dziwny sposób uniewinnienia go wobec potomności. Trzebaby przedewszystkiem zbadać, czy hr. Andrassy mógł inaczej postępować jak dotąd?

We Lwowie odbywały się w przeszłym tygodniu jednocześnie zebrania delegatów Towarzystwa Kredytowego i członków Towarzystwa Rolniczego, a stąd był bardzo liczny zjazd osób z całego kraju, które się już rozjechały.

N. Pan podpisał 24 b. m. dekret oddający p. Filipowi Zaleskiemu zarząd starostwa krakowskiego.

Izba deputowanych w Wiedniu prowadziła wczoraj dalej rozprawy szczegółowe nad taryfą celną; dotychczas uchwalono dopiero 36 pozycyj; aby przeto ukończyć rozprawy nad tym przedmiotem, potrzeba jeszcze 15 do 20 posiedzeń Izby, które się też w tym celu codziennie teraz odbywać będą.

Na wczorajszem posiedzeniu interpelował także poseł Vosniak rząd, dla czego wybory nowe do sejmu styryjskiego zostały wstrzymane. Interpelacya ta ma znaczenie polityczne z tego powodu, że rząd wstrzymał wszystkie wybory do sejmów, które miały być w r. b. nowo wybrane, a zarządzenie to łączą z sytuacyą polityczną.

Sejm węgierski ukończył rozprawy ogólne nad traktatem z Lloydem austryackim i pomimo wielkiego oporu opozycyi przeszedł do rozpraw szczegółowych. Poseł Ernest Simonyi zapowiedział naglącą interpelacyę w sprawie morderstw dokonanych przez komendantów rosyjskich na poddanych austro-węgierskich w Turcyi.

Nie dał jeszcze rząd w Radzie Państwa odpowiedzi na interpelacyę posłów polskich, ale w sejmie peszteńskim minister Tisza w sprawie traconych przez Rosyan w Turcyi poddanych austryackich, między którymi mieli się znajdować Polacy, dał zapewnienia, że rząd w całości spełni swój obowiązek. Lecz oczywiście czekać musi na sprawdzenie rzeczy, która jednak w parlamencie angielskim urzędownie potwierdzoną została przez ministra Bourke, o ile się tyczy tracenia w ogóle Polaków. W skutku zaś wniesienia w Radzie Państwa petycyi lekarzy szpitalów wiedeńskich; przewodniczący komisyi petycyjnej zwołał zaraz wieczór tego samego dnia członków na posiedzenie i poruczył referat nad petycyą Drowi Weiglowi, który jednak z wielkim postępując taktem, nieprzyjął go, mówiąc słusznie, że gdyby przyjął sprawozdanie, posądzonoby go może jako Polaka o stronniczość. W skutku tego objął referat Dr Promber.

W sejmie peszteńskim p. Simonyi zapowiedział nową interpelacyę w sprawie stracenia przez Rosyan w Turcyi poddanych austrackich.

Nadmieniliśmy wczoraj o wyrażeniu się ks. Bismarka w parlamencie niemieckim d. 26go b. m., a mianowicie, że zastrzega się przeciw osobistym zaczepkom ze strony centrum, gdyż jest cierpiącym i szkodzi mu drażnienie. Aleź zaczepki te nie miały w sobie nic osobistego, jak się przekonywamy z obszerniejszych sprawozdań z posiedzenia Izby. Schorlemer zwracał tylko na to uwagę, że kanclerz siedzi ciągle w Varzinie i trzyma tam dla siebie oddzielne bióro i że do niego radzcy ministeryalni jeżdżą i przy nim przesiadują, co powiększa znacznie budżet; mógłby opędzać te wydatki z tajnych funduszów, zamiast kłaść je za budżet; następnie, że budżet obciążony jest wydatkami na wystawne przyozdobienie pałacu kanclerza w Berlinie, a mianowicie na ogrody, cieplarnie i t. d., bo na samo utrzymanie ogrodów kanclerza zamieszczono na budżecie 18,000 marek rocznie. Windhorst mówił o zastępcach przyszłych kanclerza i o niezmiernej liczbie nowo kreowanych posad przy jego osobie. Deputowani ci zastrzegli się, że niemają nic przeciw osobistym przyjemnościom kanclerza, ale nie widzą potrzeby, aby je opłacali kontrybuenci po nad wyznaczoną mu płacę; co się zaś tyczy dotacyi dóbr i kapitałów kanclerza, żaden z nich słowa nie wyrzekł. Mimo tego prasa rządowa rzuciła się na centrum i sprowadzić się stara kwestyę budżetową do sfery kościelnej. *Provinzial Corr.* pisze bowiem: Nowemu Papieżowi przypisują usposobienie pojednawcze: okaże się, czy słusznie. W każdym razie usposobienie to nie odbiło się w zachowaniu partyi środka w parlamencie. Owszem, ostatnie obrady Izby dają nowe świadectwo, że ten sam sposób walki parlamentarnej, co od lat kilku, w zgodzie z duchem prasy ultramontańskiej przyczynił się do obostrzenia przeciwieństw nad miarę, trwa bez zmiany, a nawet po części z szczególnem zamiłowaniem do osobistych zaczepek i prowadzi do zatrucia obrad, choćby obcych walce kościelnej. Tak więc organ rządowy powolność lub opozycyę w parlamencie mierzy miarą stosunków kościelnych, jak gdyby Leon XIII miał jaki powód do pozbawiania kanclerza niemieckiego drobnych wygódek i przyjemności, które ten sprawia sobie z kieszeni kontrybuentów, Ale też klerykałem jest w oczach ks. Bismarka każdy, co mu w czemkolwiek sprzeciwia się.

W tym samym duchu przemawia drugi organ rządu *Nordd. Allg. Ztg*, twierdząc, że tacy tylko ludzie stają w obronie Kościoła katolickiego, którzy walki kościelnéj używają tylko dla osobistéj ambicyi. Nędzne te pociski urzędowych dzienników berlińskich rzucają bardzo wyraźne światło na stanowisko kanclerza i jego zwolenników, który właśnie sprawę swoją osobistą chce postawić na świeczniku zasad. Może całe zatargi kościelne w Niemczech dałyby się zamknąć zaspokojeniem miłości własnéj i osobistych pobudek kanclerza.

National Ztg przyznaje, że powrót ministra Delbrücka jest niepodobny, co zresztą nie jest rzeczą wątpliwą, zważywszy, że kanclerz nie mógł się zgodzić z Delbrückiem.

Cesarzewicz Rudolf bawiąc incognito w Paryżu znalazł przyjęcie najlepsze u prezydenta, a teraz ostatki przepędzi w Berlinie, gdzie zgotowane mu jest wspaniałe przyjęcie.

Jeszcze pokój między Rosyą a Turcyą nie podpisany a chociaż W. ks. Mikołaj otrzymał upoważnienie wejścia do Konstantynopola, dotąd tam nie wszedł. Pokój ma być jutro podpisany jako w rocznicę wstąpienia na tron cesarza Aleksandra.

Agence russe zaprzeczyła także autentyczności warunków pokoju podanych przez *Reuters Office*. Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że aczkolwiek w głównych zarysach wersya *Reuters Office* jest prawdziwą, to przecież w szczegółach nie jest dokładną; głównie co się tyczy powiększenia Serbii Bośnią lub częścią tej prowincyi. Punkt ten jest jak wiadomo, najdrażliwszy dla gabinetu wiedeńskiego. *Wiener Abendpost* zaś w następujący sposób wyraża się: „Oczekiwana wiadomość o ostatecznem podpisaniu między Rosyą i Turcyą pokoju ułożonego w Adryanopolu, wciąż jeszcze nie nadchodzi. Tymczasem zaprzeczają z Petersburga część warunków pokoju, które doszły do wiadomości publicznej. Nie można dobrze rozpoznać, czy w zakwestyonowanych punktach zaprowadzono dodatkowe zmiany; czy też rzeczywiście same doniesienia *Agence Havas* nie były dokładne. Mianowicie co się tyczy wydalenia całej ludności mahometańskiej z Bułgaryi w przeciągu oznaczonego czasu, zapewniają ze strony rosyjskiej, że idzie tylko o wydalenie wojska i urzędników tureckich. Jednocześnie zaprzeczają, aby zamierzonem było powiększenie Serbii Bośnią." Do *Presse* telegrafują o nowym warunku rosyjskim, ażeby Zofia oddaną została chrześcianom.

O położeniu w Wiedniu zdaje powyżej sprawę nasz korespondent a list jego świadczy, jak trudnym i zawikłanym jest obecny stan rzeczy. Przedwczesnem przecież zdaniem naszem byłoby przypuszczenie, że znajdujemy się w przededniu wybuchu nowej wojny; ale to pewna, że obawy czy przeczucia wojny są ogólne; zaniepokojenie i zastój we wszystkich interesach coraz większy.

W Anglii demonstracye wojenne mnożą się, a przedsięwzięte przygotowania mają dotąd przeważnie charakter demonstracyjny. Zawsze bowiem jeszcze możliwem jest porozumienie się między Rosyą i Anglią w kwestyach dotyczących wyłącznie interesów austryackich.

W Bukareszcie obiegają wieści, że Austrya i Anglia sprzeciwiają się odstąpieniu Besarabii, Francya i Włochy popierają żądanie Rosyi, a Niemcy radzą jej, aby od niego odstąpiła, lecz ona pomimo tego odstąpić nie chce. *Polit. Corr.* robi z tego powodu uwagę, że dotąd żadne mocarstwo nie oświadczyło się przeciw żądaniom rosyjskim pod względem Besarabii.

Według wiadomości odebranych przez *Presse* z Tirnowy, niebawem ma się ukazać proklamacya do Bułgarów, wzywająca ich do wyboru księcia. Bułgarya nie będzie miała parlamentu, ani też, co jest wielce charakterystycznem, szlachty. Szlachty zaiste nawet Rosya nie jest w stanie stworzyć tam, gdzie jej niema, ale nawet pokusić się o to nie myśli, bo widocznie chce, aby wedle słów p. Aksakowa był tylko „Car i lud".

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 1 marca *(pryw.)* Narada członków delegacyj wspólnych odbyła się u Kurandy i miała ten rezultat, iż mniemanie o przejściu uchwały przyznającej kredyt, powinno znaleźć w delegacyach większość. *N. fr. Presse* donosi, że arcyks. Józef powołanym został do Wiednia. Zaprzeczone doniesienie o przeniesieniu fmp. bar. Mendla na inną posadę, ponownie zostało w *N. fr. Presse* podniesione. Zdaniem *Pester Lloyda* żądany kredyt wynosić ma 60 milionów i być przeznaczony głównie na sprawienie zapasów dla rezerwy, a przedewszystkiem broni, a następnie komisye asenterunkowe koni mają pokryć brak koni; szczególna uwaga zwróconą będzie na zaopatrzenie w żywność krakowskiego obozu warownego *(champ fortifié)* tudzież założenie składów po różnych miejscach na granicy rosyjskiej. Co się tyczy mobilizacyi, ta jest rzeczywiście przysposabianą, nawet wyruszenie korpusów wojsk, ale wszystko zostaje dotąd na papierze i nie wyszedł żaden rozkaz. W sferach decydujących panuje przekonanie, że się skończy na mobilizacyi dyplomatycznej. *N. fr. Presse* donosi z Londynu, że przygotowania wojenne z wielkim odbywają się tam pośpiechem według wydanych poleceń i sprawiają wrażenie, jakoby wojna stała już na progu. Ministeryum wojny sądzi, że można jak najśpieszniej wsadzić na statki 60,000 ludzi.

Wiedeń 1 marca. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1864 padły następujące wygrane: Ser. 2971 N. 38 wygrał 200,000 złr.; Ser. 2557 N. 6 złr. 20,000; Ser. 511 N. 85 złr. 15,000; Ser. 2557 N. 52 złr. 10,000; inne wylosowane serye są: 567, 1337, 1516, 1785, 1967, 2161, 3254, 3819, 3893, 3914.

Wiedeń 1 marca *(pryw.)* Donoszą z Serajewa: Niedawno odbyło się w Trawniku liczne zebranie tajne begów bośniackich i powzięto na niem jednogłośnie postanowienie, aby zanieść energiczną protestacyę przeciw odstąpieniu Serbii części ziemi bośniackiéj, oraz uchwalono wysłać do Wiednia deputacyę z prośbą o przyłączenie Bośni do monarchii Austryackiej. [illegible] tej deputacyi Mehemed beg, Jokołowicz Arif beg, Hussejn beg i Kapitanowicz.

Rzym 28 lutego. Kardynał Simeoni odpisał mie w najbliższy poniedziałek urząd swój jako sekretarz stanu i wystosuje do mocarstw notę z podziękowaniem za pomoc udzieloną conclave oraz za objawy przychylne dla nowego Papieża. Niemal wszyscy nuncyusze [illegible] uwolnili się [illegible].

Londyn 28go lutego. *Times* donosi z Aten z 27go: Jutro jedzie Trikupis w specyalnej misyi do dworów mocarstw, przedewszystkiem do Londynu. Tenże dziennik donosi z Konstantynopola 26go: Układy posuwają się powoli. Granice Bułgaryi nie są jeszcze oznaczone. Rozbiór kwestyi kosztów wojennych jeszcze nie rozpoczął się. Odstąpienie floty nie będzie żądanem. Rosyanie posunęli się aż do Zeitin-Burun (przylądek na południe zatoki Burgas).

Londyn 28 lutego. Partya pokojowa postanowiła zwołać na d. 17 marca nowy meeting.

Londyn 1 marca. W Izbie niższéj wczoraj wieczór na zapytanie Pima (czy Anglia niedopuści naruszenia przez Rosyę równowagi europejskiéj. *Red.)* odpowiedział Northcote, że sądzi, iż znuży tylko Izbę mówiąc, że nie jest jeszcze uwiadomiony o warunkach pokoju, a dopóki takowe nie będą znane, podobne pytania będą tylko domniemanie stawiane; w razie jednak, gdyby warunki miały dotykać szkodliwie interesów Anglii, rząd przedsięweźmie stosowne kroki, aby upomnieć się o te interesa i bronić ich. Pod względem Gallipoli nic nie jest wiadomem i minister nie ma nic dodać do wymienionych już pism dyplomatycznych. Na zapytanie Hartingtona rzekł Northcote, że Napier i Wolseley nie są dowódzcami pewnéj wyprawy, lecz tylko wybrani zostali na przypadek, jeśliby wyprawa okazała się potrzebną; wybór ten nastąpił przed 12 dniami a Napier przywołanym został z Gibraltaru, aby z władzami wojskowemi naradzić się i być gotowym do działania, jeśli to okaże się być koniecznem *(oklaski)*. Wolff zapowiedział zapytanie: czy Rosya i Turcya otrzymały uwiadomienie, że żaden traktat, któryby sprzeciwiał się umowom z lat 1856 i 1871 nie będzie uznany za ważny. — W Izbie wyższéj na zapytanie odpowiada lord Derby, że ze względu na możność ponowienia się wojny byłoby niestosownem dawać publiczne wyjaśnienia co do obecnego rozłożenia floty tureckiéj.

Madryt 28 lutego. Kongres uchwalił adres 187 głosami przeciw 62. Castellar domagał się odzyskania Gibraltaru przez Hiszpanię.

Petersburg 28 lutego. *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski upoważniający ministra skarbu du wydawania od czasu do czasu obligacyj skarbowych na termin nie krótszy od trzech miesięcy a nie dłuższy nad rok jeden, przy czem procenta mają być płacone jedynie za czas obiegu tych papierów. Nominalna wartość obligacyj pojedynczych nie może być mniejsza od 1000 rubli. Obligacye te mogą być wydawane w ilości, którą Cesarz zatwierdzi. Ukaz nosi datę 22go b. m.

Petersburg 28 lutego. Depesza *Gołosu* z Jas donosi o niezmiernie wielkiéj liczbie chorych na tyfus w armii i nalega na konieczność przewiezienia wojska rosyjskiego napowrót przez morze Czarne.

Bukareszt 28 lutego. W Izbie deputowanych złożono księgę zieloną. Z niej można powziąść, iż jeszcze przed zebraniem się konferencyi w Konstantynopolu oświadczył lord Salisbury ze względu na poręczenie neutralności rumuńskiej i zamiar odebrania ujść Dunaju, że Anglia zrobi kwestyę wojny z wkroczenia do Rumunii wojsk rosyjskich i przedłoży na konferencyi ogłoszenie neutralności Rumunii. Późniejsza bezowocność konferencyi przeszkodziła przedłożeniu jej kwestyi dotyczącej. Dokumenta tyczące się wojny przedstawiają jedyną obawę Rumunii w tym kieruku, aby utrzymać samodzielność instytucyj i *status quo*. Niejasna odpowiedź mocarstw spowodowała Rumunię do zawarcia umowy z Rosyą.

Washington 28 lutego. Pomimo *veto* prezydenta przeciw ustawie o obiegu srebra, Izba reprezentantów przyjęła takową na nowo 190 głosami przeciw 173.

Washington 1 marca. Senat uchwalił ustawę o obiegu srebra 40 głosami przeciw 19. Tym sposobem mimo *veto* prezydenta ustawa nabiera mocy obowiązującej.

Kursa. Wiedeń 1go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·80.— Renta srebrna 66·25. — Renta złota 73·40 — Losy z r. 1860 110·—. — Akcye Banku Narodowego 783·— — Akcye kredytowe 226·—. — Londyn 119·75 — Srebro 106·60. — Napoleony 9·57½ — Lombardy 74·—. — Losy z roku 1864 133·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 239·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 116·50 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 108·—. — Anglo-Bank 91·80. Obligacye indemn. galic. 84·75. — Losy prem. węgierskie 74 — — Akcye kolei Koszycko-Bog. 101 — Akcye kolei półn. zach. austr. 106·50 — Ruble 127·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87¼.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 1 Marca

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 100 sztuk)	126 —	128 —
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka	„ 100 „	58 25	59 60
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 55	5 72
Dukat austryacki	„ 1 „	5 55	5 72
Napoleondor	„ 1 „	9 50	9 75
Półimperyał	„ 1 „	9 63	9 85
20-markówka niem. ważna	„ 1 „	—	—
Srebro austryackie (za 1 złr.)		106 —	108 —
Kupony austr. srebr. płatne	(za 100 zł.)	105 —	107 50

Listy zastawne i obligi:

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w.)	78 —	80 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 65
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	95 —
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
8% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	17 75	— —

Wiedeń 28 Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank	61 95	62 10
5 „ „ „ „ srebr.	65 50	66 70
Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	77 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 25	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 75

Listy zastawne:

	płacą	żądają
5% Banku narod. listy	98 50	98 65
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 25
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 25	93 75
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	[illegible]	77 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy Comorente	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ „ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ „ Klary	[illegible]	[illegible]
„ hr. St. Genois	[illegible]	[illegible]
„ miasta Budy	[illegible]	[illegible]
„ Windischgraetz	[illegible]	[illegible]
„ hr. Waldstein	[illegible]	[illegible]
„ hr. Keglevich	[illegible]	[illegible]
„ Rudolfa	[illegible]	[illegible]
„ tureckie 400-frank.	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe i przem.

	płacą	żądają
Banku narod. austryac.	[illegible]	[illegible]
Zakładu kredytowego	[illegible]	[illegible]
Żeglugi parow. na Dunaju	[illegible]	[illegible]
Kolei północ. Ferdynanda	[illegible]	[illegible]
„ rządowej fr. a.	[illegible]	[illegible]
„ zachod. c. Elżbiety	[illegible]	[illegible]
„ Południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Obligi pierwszeństwa:

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty:

	płacą	żądają
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
dukat na wagę	[illegible]	[illegible]

Lwów 28 lutego.

	płacą	żądają
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe	[illegible]	[illegible]
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Marki (100)	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ Banku hipoteczn.	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne	[illegible]	[illegible]
Pożyczka krajowa	[illegible]	[illegible]

Warszawa 27 lut.

	płacą	żądają
Listy zastawne 1ej seryi	[illegible]	[illegible]
„ 2ej seryi	[illegible]	[illegible]
kupon	[illegible]	[illegible]
likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
Rubel. pożyczka premiowa	[illegible]	[illegible]

Zarząd masy upadłej p. A. Nowoleckiego

podaje do wiadomości, iż publiczna **wysprzedaż w drodze licytacyi artykułów księgarskich** do masy tej należących w następującym porządku odbywać się będzie:

1 Marca b. r. Dzieła w języku niemieckim, powieści, dzieła klasyczne, naukowe itp.

2 Marca: Dzieła w języku angielskim, francuzkim illustrowane, powieści, romanse, dzieła dramatyczne itp.

4 Marca: Dzieła teologiczne, religijne i książki do modlenia.

5 Marca: Obrazki i obrazy świętych, ryciny, sztychy itp.

W każdym z tych dni przed licytacyą z rana o w pół do dziesiątej a po południu o wpół do czwartej odbywać się będzie wysprzedaż z wolnej ręki wszelkich artykułów księgarskich. (544-3-3)

Kraków 26 Lutego 1878 r.

Zarząd masy upadłej.

Pierwsza flaszka bardzo dobre usługi mi uczyniła, dlatego usnaję **balsam Bilfingera** *) za wyborny środek, który polecić można wszystkim

cierpiącym na reumatyzm i gościec.

(Następuje zamówienie).

Sauerkammer, gospodarz wiejski, Birkach, stacya pocztowa Oberdachstetten w Bawaryi. (31 6-3-3)

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

Przez 28 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

☞ Celem uprzystępnienia tego ulubionego nie zbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (469-1-10)

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

☞ **Zwraca się uwagę!** Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które **w dokładnym druku wodnym orła państwa** i **firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks Jabłonowskiego; w PODGORZU p. Skalski aptek; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker J Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Zaufać może każdy chory

tylko takiéj metodzie leczenia, która, jak dra Air sposób naturalnego leczenia, rzeczywiście skutecznym się okazał. Że wskutek tejże metody osiągnięto nadzwyczaj pomyślne nawet zadziwiające skutki leczenia, dowodzą wydrukowane w tekście illustrowanéj książki:

Dra Airy metoda naturalnego leczenia

liczne **oryginalne świadectwa,** według których nawet **tacy** chorzy **uleczeni** zostali, dla których pomoc zdawała się być prawie niemożliwą. Każdy zatém chory może się uciec do téj skutecznéj metody z zupełném zaufaniem tém bardziéj, że na życzenie kierownictwo kuracyi obejmują bezpłatnie zamówieni w celu tym praktyczni lekarze. Bliższe szczegóły znajdzie każdy w nadzwyczaj dobrze opracowaném 544 strony obejmującém dziele: **Dr. Airy, metoda naturalnego leczenia, 100 wydanie Jubileuszowe.** Cena 65 centów Lipsk, Richtera księgarnia nakładowa, która też książkę na życzenie, za przesłaniem 65 centów w znaczkach pocztowych wprost w polskim lub niemieckim języku, franko przesyła. Powyższa książka jest w zapasie w księgarni J. M. Himmelblaua w KRAKOWIE. (57-4-)

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.



Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i marki ochronnej; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., *x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jaworski, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bzian apt. — w BIAŁY (x*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grinspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Lukas apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowski apt. — w DROHOBYCZU (x†*) A. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Holm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Bohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Roczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — w LWOWIE (x†)* W. Jak. Beiser apt., (x†) S. Rucker apt., (x†*) W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (x†*) F. Geldeczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaitter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Antonowicz apt., (x†*) E. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†) F. Jamrogiewicz apt., (x†) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp. (x†) Fel. Leszczyński, (x†) L. Chódacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x†*) Ed. Kruh apt., (x†*) Süssermann.

Salicylowa woda do ust.

Według zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniłźnie. — Cena 60 ct.

A. Moll, c. k. nadworny dostawca **w Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 9. (51-7-)

Uczeń

który ukończył przynajmniej cztery klasy gimnazyalne z dobrym postępem, **znajdzie może umieszczenie w aptece „pod Lwem“ na Stradomiu w Krakowie.** (527-2-3)

Subjekt

handlu korzennego poszukuje posady od 1 marca lub 1go kwietnia b. r. w handlu korzennym lub cygar. — Adres: **A. B. poste restante Mysłowice.** (533-2-2)



ODZNACZONA **złotym medalem** *dla sztuki i nauki.*



Winkelmayera Essencya z korzenia łopianu



najlepszy i najdawniejszy środek do szybkiego i pewnego pobudzenia wszelkiego rodzaju porostu, jak włosów, brody, brwi itp. **Młodzieńcy zaledwie 15-letni** uzyskali tym sposobem **w kilku dniach bujny porost,** który zwykle w późnym wieku lub nigdy się nie zdarza, a nawet łyse miejsca na głowie, gdzie od lat jednego włosa nie było, zostały znowu bujnie zarośnięte. (Nawet kilkakrotnie zwrócono mi uwagę, abym zachował ostrożność na te miejsca głowy i twarzy, gdzie porost włosów lub brody stałby się niemiłym, gdyż skutek na wszystkich posmarowanych miejscach jest pewnym i szybkim). Cena flaszki 90 cnt.

Pomada z korzenia łopianu słoik 50 ct., **pomada na wąsy z korzenia łopianu** flaszeczka 40 c., **kosmetyk** (pomada woskowa) **z korzenia łopianu** sztuka 30 ct. Wszystkie te wyroby są wyborne do utrzymania pięknego porostu włosów i celem nadania włosom pięknego połysku i równego rozczesania.

Brylantyna z korzenia łopianu flasz. 40 c; **pomada na wąsy z korzenia łopianu** słoik 20 c. nadaje wąsom piękne ułożenie i przeszkadza wypadaniu włosów. **Eau Athenienne,** najlepszy środek do zupełnego zgubienia niemiłego i szkodliwego łupieżu, flasz 50 c.

Purgin, czysto roślinny zupełnie nieszkodliwy środek, celem nadania naturalnej zesiwiałym włosom w przeciągu 10—14 dni. Nie farbuje ani skóry ani paznogci i jest łatwą w użyciu. Cena flasz. 1 złr. Opis użycia zawsze dołączony.

Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:

J. Winkelmayer,
Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Winkelmayera wyroby z dębianek celem **natychmiastowego zabarwienia** siwych lub ryżowych włosów na **czarno lub brunatno, pomada z dębianek,** czarna lub brunatna, słoik 60 c, **pomada na wąsy z dębianek,** tejże barwy 20 c., **kosmetyk z dębianek** szt. 40 c. Wszystkie te wyroby są bardzo łatwe do użycia, również jak inne pomady zupeł nieszkodliwe.

Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:

J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.



Najdawniejszy i najlepszy dotychczas tylko niewielu paniom znany środek upiększenia i odświeżania

Jzabela Rozmaryn.

Faktem nie dającym się zaprzeczyć jest, iż przyroda w swem tajemnem zestawieniu i działaniu ukrywa pewne siły, które odpowiednio użyte okazują się prawie jak środki cudowne. Jak na wszystkie niemal trucizny istnieją antidota, tak też na ułomności z natury pochodzące są przeciwśrodki dane przez naturę. Tak się rzecz ma z środkiem upiększenia i odświeżenia **Jzabela Rozmaryn,** już w 17 wieku przez pewną magnatkę węgierską używanym, która wskutek tego w **72 roku życia swego z powodu swej piękności** przez jednego wysokiego dostojnika polskiego **zaślubioną została.** Wogóle dama ta znaną była jako kobiecy feniks, gdyż zawsze odmłodzoną z kąpieli wychodziła, w której już od młodości ten środek używała i dlatego nigdy się nie zestarzała. W każdym jednak razie jest zastanowienia godnem przekonanie się o skutkach, które ten środek wywiera: cera wygładza się, staje się miłą i miękką, plamy i pryszcze zupełnie znikają, kształty ciała stają się pełnemi i okrągłemi a nawet żyłki połyskują niebieskawo przez cerę, jak to widzieć można tylko w delikatnym wieku dziecięcym. Flaszeczka kosztuje 1 złr. a na jedną kąpiel wystarczają 2 flaszeczki.

Tylko te wyroby są prawdziwe, które na winiecie mają firmę i adres:

J. Winkelmayer, Wien, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Opis użycia w różnych językach jest dołączony. Przy wysyłce pocztowej 10 c. za opakowanie każdej flaszeczki więcej. Rozsyłka tylko w wartości 1 złr. z opakowaniem i wyżej, za nadesłaniem należytości lub zaliczką pocztową. Przy przesyłkach za granicę lub poste restante uprasza się o poprzednie nadesłanie pieniędzy.

Główny skład rozsyłkowy:

J. Winkelmayer w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Filie składu we Lwowie u Piotra Mikolascha, apt; w Peszcie u J. Töröka, Königsgasse 7; w Pradze u J. Fürsta, aptekarza; w Bernie u F. Edera, aptekarza; (531-1-12)

SUBSKRYPCYA

na

losy gminy m. Wiednia na spłaty częściowe.

Rocznie cztery ciągnienia. Główna wygrana **złr. 200,000.** *Poboczne wygrane na odmian* **złr. 50,000** *i* **złr. 30,000.**

Najbliższe ciągnienie 1 kwietnia 1878 r.

Podpisany kantor zmiany sprzedaje z zadatkiem **dziesięć złr.** i złożeniem 11 miesięcznych spłat częściowych (10 spłat częściowych po **ośm złr.** i ostatniej spłaty **dziesięć złr.**) zatem po cenie razem **100 złr.** w. a. los gminy m. Wiednia na dostawę.

Za złożeniem zadatku otrzymuje kupujący **kwit dostawy** z dokładnem oznaczeniem sprzedanego mu na dostawę losu wedle seryi i liczby a tym sposobem nabywa zaraz prawo grania na los oryginalny.

Po punktualnem uiszczeniu wszystkich spłat częściowych wydanym zostanie los oryginalny za zwrotem kwitu dostawy i pokwitowanych spłat częściowych.

W razie niedotrzymania warunków spłaty ustaje wprawdzie wszelka pretensya do prawa grania i losu oryginalnego, za szybkiem jednak okazaniem kwitu dostawy **zwróconą** będzie wartość kursu losu odpowiednia dnia przepadku opuszczonej spłaty częściowej po odciągnięciu nieuiszczonych jeszcze spłat częściowych.

Bliższe warunki w **prospekcie,** który **darmo** dostać można w podpisanym kantorze zmiany i wszystkich miejscach subskrypcyi.

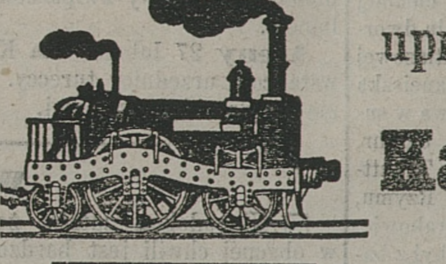
Subskrypcya rozpoczyna się z dniem 1 marca 1878 r. a kończy w prowincyach 29, w Wiedniu 30 marca 1878 r.

Wechselstube der Unionbank, Wien, Stadt, Graben Nr. 13.

Takie **kwity dostawy** są do nabycia **w Krakowie u Kurnatowskiego i Sp.** (478-1 6)

---

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 2363. (505 2-2)

Obwieszczenie

Z dniem 1 Marca r. b. wejdzie w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w komunikacyi z Podwołoczysk, Brodów, względn: Lwowa, Krakowa lub Wiednia do stacyj Bawarskiej kolei państwa, przezco znosi się równorzędna taryfa z d. 20 Września r. z.

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można u naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, na odpowiednich stacyach związkowych naszej kolei i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń dnia 15 Lutego 1878 r.

Generalna dyrekcya.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 2686. (542 2-2)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży wyrębu wikla własnością miejską będącego, na Grzegórzkach naprzeciw nowej rzezalni w przestrzeni czterech morgów i przy Dąbiu w Dolinie w przestrzeni sześć morgów, razem 10 morgów odbędzie się w dniu **4 Marca 1878 r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału ekonomicznego o godzinie 11 przed południem publiczna licytacya głośna.

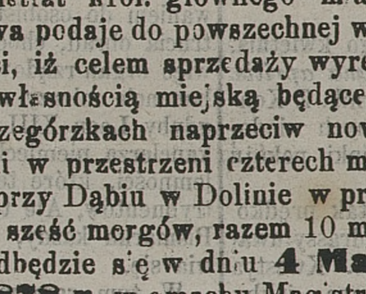
Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie Sześćset Złr.

Wadyum wynosi Sześćdziesiąt złr.

Deklaracye pisemne opieczętowane także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu Wydziału ekonomicznego w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 22 Lutego 1878 r.



Obwieszczenie.

L. 1005 (508 2 3)

Na dniu **19-tym marca 1878 r.** i następnych odbędzie się w **Tarnowie** (Galicya zachodnia) **jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów d. 4 lutego 1878 r.

Burmistrz: *Wisłocki.*

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (166 21-)

Konstanty Wiszniewski.

W Krasiczynie pod Przemyślem

stanowić będzie od dnia 20 Lutego b. r.

ogier rasy Ardeńskiej

od klaczy po złr. 25

Na stajnię złr. 2 w. a. Owies i siano po cenach targowych. (487 4-6)

LE DANUBE.

Grand Journal Français de Vienne.

VII. Année.

Le **DANUBE** est POLITIQUE, LITTÉRAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.

Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris

Il n'est pas une nouvelle à un fait-divers amusant ou à sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.

Le **DANUBE** publie deux feuilletons dus à la plume des premiers romanciers comtemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.

Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.

Le DANUBE est rédigé dans un esprit qui lui permet l'accés dans toutes les familles. (461-2-12)

Un an fl. 5. — Trois mois fl. 1·50.

Adr. abonnements: ☞ **WIEN, Margarethenstrasse Nr. 5.** ☜

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wepróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Cie, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie,* w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.*

(96-32-)

Niezbędna w każdej rodzinie

Połudn.-węgierska kawa pożywna i zdrowia.

Jako uznany środek pożywny dla słabowitych dzieci, dla dorosłych po wyniszczających chorobach wzmacniający; następnie przeciw **zołzowatym wysypkom, bladaczce, dysenteryi, kwasom żołądka, nieżytom żołądka,** tudzież we wszelkich **chorobach szyi** jako **środek ochronny** przeciw **zapaleniu** i **diphteritis** z najlepszym skutkiem używany.

Paczka 90 cnt, mała 50 cnt. (235-10-10)

☞ **Dla cierpiących na piersi i płuca.** ☜

Dr. med. **Faykissa** Wyciąg ziołowy ze Spiskich Karpat

1 flaszka z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. — Herbata 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od dziesięciu lat z najlepszym skutkiem używane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, ciężkiemu oddychaniu, kolkom, bronchitis, zapaleniom płuc i t d.

Prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptek. w Temeszwarze; w Budapeszcie u **Józefa Töröka,** apt, Königsgasse Nr. 7; w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** apt.; we Lwowie u **Z. Ruckera** apt.; w Nowym Sączu u **Kosterkiewicza** spadk.

Pozwolony na sprzedaż za **Najwyższym rozkazem Jego Król. Mości,** przez Wysokie **król. bawarskie ministerstwo państwa spraw wewnętrznych** i przez Wysokie **ministerstwo państwa handlu i robót publicznych,** a przez **słynnych lekarzy** polecony i uznany

Dr. med. Hoffmanna biały piersiowy syrup ziołowy

jest doskonałym środkiem przeciw **chrypce, kaszlowi, cierpieniom szyi, zaflegmieniu** i **bólom piersi.**

Celem uniknienia często zdarzających się pomyłek, upraszam o dokładne uważanie na pieczęć i etykietę.

Dr. med. **Hoffmann.**

Świadectwo.

Z przyjemnością poświadczam niniejszem, że gdy dłuższy czas cierpiałem na silny **kaszel,** wyzdrowiałem zupełnie po użyciu dwóch małych flaszek Dr. med. **Hoffmanna białego syropu piersiowego;** mogę więc środek ten wszystkim podobnie cierpiącym gorąco polecić.

Drezno, dnia 2 marca 1865 r. **Oskar Lechla.**

Dr. med. Hoffmanna biały piersiowy syrup ziołowy

jest zawsze prawdziwy do nabycia w oryginalnych flaszkach po **złr. 2, 1 i c. 50** u pp. E. Stockmara aptekarza w KRAKOWIE, A. F. Pilli w BOCHNI, Eugeniusza Rozwadowskiego w LIMANOWY, M Świechowskiego aptekarza w RADYMNIE, F. Jaśkiewicza w RZESZOWIE, Ignacego Brosiga w WADOWICACH. (349 5 6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*